Nr. 93 (1921) Warszawa, Sobota 7 kwietnia 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Chjena nad mogiłą prał. Budkiewicza

Bolesna to rzecz, nad świeżą mogiłą ofiary katów bolszewickich rozprawiać się z czemś już nie pospolitem, ale wręcz nikczemnem, co pamięć męczennika w cyniczny sposób poniewiera, nadużywając jej dla swych własnych niskich porachunków, dla kłamstw, dla oszczerstw, dla szczucia...

A jednak trzeba ten porachunek przeprowadzić, bo przecież ś. p. ks. Budkiewicz nie winien temu, że w Polsce istnieje Chjena, dla której niemasz nic świętego, która potrafi wszystko zdeptać i splugawić, jeżeli tylko tego jej mętne interesy wymagają...

Śmierć ks. Budkiewicza wywołała zgrozę i protest całego cywilizowanego świata... Począwszy np. od niemieckiego socjalistycznego organu „Vorwärts", który wyrok moskiewski napiętnował w gwałtownym artykule *„Sprawiedliwość katów"*, aż do pism konserwatywnych, opinja wszystkich krajów wszystkich kierunków, wzburzyła się przeciw krwawemu terorowi sowieckich satrapów. Do tego uczucia zgrozy jakie proces 14 księży katolickich wywołał wszędzie tam, gdzie tylko dotarła cywilizacja, przybywają specjalnie w Polsce jeszcze wywołane moskiewskim procesem reminiscencje 150-letniej niewoli i całej z niewolą tą związanej naszej martyrologji.

I napewno nikomu przez myśl nie przeszło, by tę akurat chwilę obierać na kłótnie, na oszczerstwa, na porachunki partyjne czy na wyznaniowe szczucia...

Każdy wzdrygnąłby się przed czemś podobnem, każdy, tylko nie obóz Chjeny.

Bo właśnie wstrząs bolesny, jakiemu cała, bez względu na kierunki, opinja polska uległa, uważała prasa chjeńska za moment najwłaściwszy, by oczerniać przeciwników politycznych, jątrzyć, judzić i piec własną pieczeń partyjną...

Od paru dni prasa endecka w taki sposób omawia wyrok moskiewski, że napada na... socjalistów, na „Wyzwolenie", na „rządy lewicowe" w kraju, na demokrację, że szczuje w bezprzykładny sposób na inne wyznania i wmawia w społeczeństwo, że jedyną „godną" odpowiedzią, jaką Polska ludowa może dać katom bolszewickim to tylko... rządy reakcyjne w kraju, zdeptanie wszelkich demokratycznych urządzeń i średniowieczny, dziki obskurantyzm, czyli że Polska pod względem swych politycznych urządzeń ma się właśnie upodobnić do — sowieckiego azjatyckiego barbarzyństwa.

Możnaby z tych głosów prasy chjeńskiej, „poświęconych" pamięci zamordowanego, ułożyć całą wiązankę. Wystarczy wszakże parę przykładów, by oświetlić jaskrawą ohydę chjeńskich wichrzeń w kraju... Tak np.: „Dwugroszówka" Nr. 91 pisze, że bolszewicy byliby nie zamordowali ks. Budkiewicza, gdyby nie byli pewni, że socjaliści, „Wyzwoleńcy" i cała wogóle lewica polska przez swe „wolnościowe urządzenia" (Konstytucja!) ochronią zawsze bolszewików w Polsce przed — strzałem w tył głowy...

A więc — wniosek?! Śmierci ks. Budkiewicza winna lewica polska, winna — Konstytucja! Więc precz z Konstytucją i upodobnijmy się do azjatów.

W „Rzeczypospolitej" p. Stroński przeprowadza „wywód", z którego wynika, że śmierci ks. Budkiewicza winno także dyplomatyczne niedbalstwo Rządu, zwłaszcza p. Skrzyńskiego, który błędnie informował Watykan.

P. Stroński dobrze wie jakie energiczne kroki podjął w Moskwie rząd angielski — i bez skutku! — i z jaką chamską odpowiedzią ze strony Sowietów interwencja ta się spotkała...

Ale pisze tak i przekręca rzeczywistość bo śmierć ks. Budkiewicza to dla niego okazja do ...walki z rządem p. Sikorskiego.

„Gaz. Warsz." z czwartku pisze, że „Robotnik" z rozmysłu piętnuje wyrok moskiewski, bo się boi „by oburzenie ogółu na bolszewików *nie rozszerzyło się na pokrewnych (!!) im socjalistów" (!)*...

„Dwugroszówka" z piątku w opisie manifestacji czwartkowej pisze, że już gdzieś „znikli" (!!) „socjaliści, lewicowcy, antyklerykaliści"... — dalej, że trzeba

bezwzględnie demaskować agitację wywrotową, *tę zwłaszcza, która się kryje pod maską lewicowości"*...

Ale w tym antylewicowym szale pomięszała się „Dwugroszówce" pamięć, więc pisze tak:

„Pokój formalny (z bolszewikami) nie zapewnił nam spokoju nazewnątrz ani na wewnątrz"...

„Dwugroszówka" zapomniała, jak to przed rokiem prasa endecka, zwłaszcza „Rzeczpospolita" alarmowała cały świat swemi napaściami na Belweder, że... *prze do wojny z Sowietami!* Na kłamstwa chjeńskie *powoływały się ze zjadliwą radością organy Trockiego*, powoływała się prasa komunistyczna w Europie...

A wśród tych wszystkich krętactw — jednomyślna w całej chjeńskiej prasie przy tej sposobności, naganka na Żydów, jakgdyby prasie chjeńskiej zależało na tem, by pamięć ks. Budkiewicza „uczcić" jakimś pogromem żydowskim, któryby skompromitował i zniesławił Polskę w oczach całego kulturalnego świata... Agitacja ta wydała pożądane dla Chjeny owoce w postaci antyżydowskich czwartkowych burd ulicznych. Prasa chjeńska zaprzecza w prawdzie, jakoby pragnęła pogromów, ale to już należy do znanych „taktycznych" posunięć Chjeny, by umywać ręce od wszystkiego, co jej niewygodne, a co sama wywołała swą zbrodniczą agitacją.

Ale tego wszystkiego jeszcze Chjenie zamało... Bo oto czwartkowa „Dwugroszówka" pisze:

„złość głupieje. Bolszewicy rozstrzeliwują ks. Budkiewicza, na grobie Niewiadomskiego psocą złośliwe karliki (!)"...

A więc?! Człowiek, który w obronie swej wiary mężnie stanął do oczu satrapom i życie oddał — a zażarty endek, dla chjeńskiej ideologji, mordujący skrytobójczo pierwszego Prezydenta Niepodległej Polski, *to jedno i to samo!*

Czytelnicy chjeńskiej prasy to ludzie bezwątpienia bardzo pobożni... Ale tak gruntownie ogłupieni, że zapewne nie połapią się *na prawdziwie świętokradzkim* — ze stanowiska religji — *cyniźmie*, z jakim prasa chjeńska *ideologję chrześcijańską i obronę katolicyzmu*, za które oddał życie ks. Budkiewicz, *stawia na równi z chjeńską ideologją, w imię której mordował Niewiadomski!*

Tak oto Chjena nad mogiłą męczennika sprawiedliwości sowieckiej daje upust swym uczuciom „chrześcijańskim" i „katolickim"!

Kcz.

Listy z Moskwy.

Choroba Lenina. — Ustawa prasowa. — „Bezbożnik" przeciw dzwonom kościelnym. Spieszmy z wywiezieniem dzwonów polskich!

(Korespondencja własna).

Ukazały się biuletyny o zdrowiu Lenina, a raczej o jego chorobie. Biuletyny te są podpisywane przez 5-ciu lekarzy, nazwiska pierwszych trzech drukowane są literami łacińskiemi (Minkowski, Foerster, Kramer), dwaj pozostali — miejscowi Rosjanie — podpisani po rosyjsku. Stan zdrowia stale się polepsza, Lenin odzyskuje mowę, zaczyna ruszać nogą, a tymczasem czytamy obwieszczenie, że wezwano ze Szwecji profesora specjalistę, który nadjedzie (czy przyleci) wraz z synem (również lekarzem). Jak widać tedy, 5-ciu lekarzy nie wystarcza, będzie leczyło 7-miu. Nie wygląda to jakoś na polepszenie zdrowia.

Jednocześnie ukazuje się zapowiedź *Ustawy prasowej*. Prasa będzie podzielona na 2 kategorje: gazety „warstw pracujących", podlegające jedynie cenzurze wojskowej, wolne od cenzury zwykłej, i gazety „elementów niepracujących", podlegające cenzurze. Ustawa zezwala pismom 1-ej kategorji na krytykę władz, kontrolę itd. Ano, zobaczymy. Tymczasem ukazało się pisemko „anarchistyczne" *„Poczyn"*, które dość ostro i bez ogródek nazwało rząd sowiecki despotycznym. Pismo to zostało wnet rozkupione i nie mogłem go nabyć. Bądź co bądź znamienny to objaw i — jak się zdaje — niebawem rozpocznie się okres powolnej kapitulacji.

Czytając gazety sowieckie, nieraz doskonale ubawić się można. Oto np. w ostatnim n-rze „Bezbożnika" pięknemi i dużemi literami ułożono olbrzymi afisz do włościan, wzywający ich, by spieszyli spieniężać dzwony cerkiewne...

Bardzo miłe i przekonywające obliczenie: W pewnej wsi jest 6 dzwonów, które ważą 200 pudów. Pud miedzi wart 32 ruble złotem. Za 6 dzwonów można otrzymać 64.000 rubli. W powiecie jest 10 cerkwi, więc możnaby otrzymać 640.000 rubli złotem. Za te pieniądze można nabyć... 1) 120 traktatorów, 2) 300 lokomotyw, 3) 20.000 pługów itd. itd. A więc pomyślcie, włościanie, co wolicie? Lokomotywy, traktory, pługi, żniwiarki, czy „głupie" dzwony?...

Spotkawszy pewnego inżyniera, prosiłem go, aby mi wydał opinję o tym projekcie. Otóż, zdaniem jego, wszystko to nie ma sensu. Całe obliczenie jest nierealne. Przedewszystkiem miedź kosztuje o wiele taniej, a lokomotywy o wiele drożej. Następnie nie wiadomo, czy istotnie w każdej cerkwi jest 6 dzwonów, zdjęcie zaś dzwonów i ich transport, zakupno lokomotyw i ich dostawa, montowanie traktorów, sprzedaż dzwonów itd. — nie jest wcale rzeczą łatwą.

Przy sposobności przypominamy, że Rosja posiada przeszło 20.000 dzwonów zdjętych. Są to dzwony, *wywiezione z Polski*, obecnie ukrywane lub leżące na różnych stacjach kolei żelaznej od Uralu do Morza Czarnego. Dzwonów tych Rosja nie sprzedaje, zazdrośnie je chowa, nie zwraca Polsce.

Cały ten artykuł i obwieszczenie o dzwonach należy zużytkować, jako argument przyspieszenia zwrotu dzwonów Polsce.

W innym rogu gazety widzimy notatkę: *„Spalili cerkiew"*. W cerkwi pop pędził wódkę. Przyszli, obili, uwięzili popa, cerkiew spalili, a urzędowa gazeta się cieszy...

M. Otorski.

Zjazd Socjalistów Łotewskich

Sprawa udziału w Rządzie. - Stan partji. - Referaty ministrów.

(Korespondencja własna).

II.

Jak wspomniałem w poprzedniej korespondencji, centralnym punktem zjazdu łotewskiej S. D. była sprawa udziału w rządzie. Centralny komitet przedłożył zjazdowi obszerną rezolucję, w której się wypowiada za dalszym udziałem w rządzie, podkreślając konieczność zabezpieczenia społecznych zdobyczy robotniczych; umocnienia ustroju demokratycznego; bardziej równomiernego rozkładu podatków; zabezpieczenia pokoju i t. d.

Jednakowoż na zjeździe ujawnił się inny prąd, który w sprawie tej stanął na innem stanowisku. Przedstawicielem tego prądu na zjeździe był tow. *Menders*. Oświadczył on w swym korreferacie, iż taki sojusznik jak „Związek Chłopski" nie jest wcale szczerym sojusznikiem w sprawie walki o demokrację. Wskazywał na niebezpieczeństwo faszyzmu na Łotwie. Do faszystowskich elementów należą akademickie związki nacjonalistyczne, część starych oficerów rosyjskich, organizacje samoobrony wśród bogatych chłopów na wsi. Boi się, ażeby udział w koalicji rządowej nie spowodował pomniejszenia wpływu partji na robotników i ewentualnie nie pociągnął za sobą przerzucenia się części robotników do

komunistów. Jednakowoż Menders nie proponuje natychmiastowego wystąpienia z rządowej koalicji. Pragnie tylko w obrębie koalicji silniej zaakcentować postulaty partji. Jeśli jednakowoż sojusznicy koalicyjni nie zgodzą się na te postulaty, wówczas należy koalicję rządową opuścić. Zdaniem Mendersa do takich poważnych postulatów, które winny spowodować opuszczenie koalicji, należą np. nieuchwalenie umowy handlowej z Rosją, koniecznej dla rozwoju przemysłu łotewskiego, lub utworzenie przymierza wojennego państw bałtyckich z Polską, które mogłoby spowodować naruszenie pokoju. Menders przyznaje zresztą, iż parcie mas robotniczych, domagających się udziału socjalistów w rządzie, jest bardzo silne. To swoje stanowisko Menders ujął w odrębną rezolucję. Na skrajnej lewicy zjazdu tow. *Ozolin* postawił rezolucję za *natychmiastowem* opuszczeniem koalicji rządowej.

Debata była niezmiernie ożywiona. W głosowaniu za rezolucją Ozolina (to znaczy za opuszczeniem koalicji rządowej) wypowiedziało się tylko 5 głosów. Za Mendersem — 23. Za rezolucją centralnego komitetu — 108. W ten sposób stanowisko koalicyjne *zwyciężyło* większością przyprzygniatającą.

Odbyły się także wybory do *centralnego komitetu*. Stary c. k. otrzymał votum ufności 89 głosami przeciw 9 przy 15 wstrzymujących się. Do nowego C. K. w liczbie 15 członków wybrano prawie tych samych towarzyszy: charakterystyczne, że największa liczbę głosów otrzymali obok starego Rainisa — ministrowie socjalistyczni.

Sekretarz partii, młodziutki poseł tow. Bruno *Kalnin* zdawał sprawę ze stanu partji, przytaczając liczne dane statystyczne. Liczba członków partyjnych w porównaniu z rokiem 1920 zmniejszyła się; przyczyny — rozłam w partji; bardziej ścisła rejestracja, a *zwłaszcza reforma rolna*, dzięki której mnóstwo robotników rolnych stało się samodzielnymi chłopami. W składzie partji przeważają oczywiście robotnicy fabryczni i rolni — 63 proc., dalej idą rzemieślnicy — 13 proc., inteligencja — 10 proc., małorolni — 9 proc. Na skutek reformy rolnej skład partji przesuwa się bardziej do miast: 53 proc. członków daje obecnie miasto, wieś zaś — 47 proc.; w 1921 roku wieś dawała aż 84 proc. członków. Partja posiada dwa dzienniki w Rydze i Libawie z ogólnym nakładem 10 tysięcy egzemplarzy. W związkach zawodowych partja ma 15 tysięcy, komuniści 2 tysiące, prawicowi socjaliści 4 tysiące członków (przeważnie wiejskich).

Wszyscy ministrowie partyjni w liczbie czterech składali zjazdowi szczegółowe sprawozdania ze swej działalności. Najciekawsze były referaty ministra skarbu tow. *Buszewicza* i wiceministra spraw zagranicznych tow. *Zielensa* (ten ostatni jest wiceministrem z prawem głosu w gabinecie). Buszewicz mówił głównie o konieczności zawarcia umowy handlowej z Rosją, gdyż inaczej przemysł łotewski się nie odrodzi. Jednakowoż chłopski związek, wchodzący do koalicji rządowej, tej umowy z Rosją sobie nie życzy, gdyż ta umowa spowodowałaby zniesienie ceł na rosyjską pszenicę i chłopi łotewscy obawiają się zmniejszenia cen na pszenicę własną. Realnie rzecz biorąc, import rosyjskiej pszenicy w większych ilościach właściwie nie grozi, jednakowoż chłopi są stanowczymi przeciwnikami zniesienia cła. Konflikt na tem tle mógłby nawet doprowadzić do przesilenia rządowego. Buszewicz z zadowoleniem podkreślił aktywność bilansu handlowego Łotwy, która wywozi len, drzewo, szkło i t. d.

Tow. Zielens mówił o sprawach zagranicznych. Stwierdził, że na Łotwie oczekiwano z naprężeniem wybuchu przesilenia międzynarodowego w związku ze sprawą Kłajpedy; obawiano się poprostu czynnego wystąpienia Polski. Ministerjum udzieliło wskazówek swoim reprezentantom zagranicą, aby łagodzili konflikt polsko-litewski, do którego mogłaby się wmieszać Rosja; to zaś kolejno mogłoby wciągnąć także i Łotwę. Referent wyraził nadzieję, że państwo otrzyma od Niemiec długoterminowy kredyt towarowy.

Oba ciekawe referaty ministrów nie dają jeszcze należytego pojęcia o polityce partji. Prywatne rozmowy jednakowoż uzupełniły oficjalne referaty. *Widoczne jest silne ciążenie Łotwy ku Rosji*, albowiem w Rosji łotewscy towarzysze widzą jedyny możliwy rynek dla łotewskiego przemysłu; jest to ich zdaniem jedyna możliwa droga dla odrodzenia całkowicie zrujnowanego przemysłu łotewskiego i co zatem idzie do odrodzenia ruchu socjalistycznego, który znacznie osłabł wskutek przeprowadzenia reformy rolnej. Pozatem góruje obawa o pokój. Wielu z towarzyszy łotewskich obawia się czynnych wystąpień Polski i co zatem idzie wciągnięcia Łotwy do wielkiej wojny z Rosją; stąd obawy wobec sojuszu państw bałtyckich z Polską. Stary tow. Rainis szczerze wyrażał wobec mnie obawy, czy czasem Polska nie ma zamiarów agresywnych *wobec samej Łotwy* i czy nie zamierza naprzykład zaanektować Dynaburgu...

To były główne punkta obrad zjazdowych. Pozatem przyjęto nowy statut partyjny i załatwiono szereg spraw mniejszej wagi. Obrady cechowała wielka powaga, umiarkowanie i niezwykle spokojne zachowanie się wszystkich delegatów, pomimo różnego stanowiska w głównej sprawie — koalicji rządowej. Z ciekawszych epizodów przytoczyłbym bardzo żywy udział w obradach zjazdu starej partyjnej rodziny tow. Kalninów: ojciec siedzi w prezydjum, syn (sekretarz partji) referuje statut, a matka prowadzi z nim na trybunie gorącą dyskusję... Wybitny udział w zjeździe brała młodzież socjalistyczna, której imieniem kilkakrotnie przemawiała z niesłychanym tupetem i swadą malutka delegatka tow. Grinberg. Do mnie się zgłosiła cała delegacja akademickiej socjalistycznej młodzieży łotewskiej z propozycją zwołania zjazdu akademickiej młodzieży socjalistycznej państw bałtyckich, w tej liczbie Polski. Podałem delegatom adresy polskiej analogicznej organizacji akademickiej. Pod koniec zjazdu przybył jeszcze delegat duński, który w bardzo optymistycznych barwach przedstawił rozwój socjalizmu duńskiego (120 tysięcy członków partji) i oświadczył, że przy najbliższych wyborach socjaliści duńscy obejmą rządy w kraju razem z partją radykalną. Zjazd zakończono w piątek o godz. 12-ej w nocy odśpiewaniem międzynarodówki.

Bezpośrednio po zjeździe, tejże nocy, we wspaniałych apartamentach sejmu łotewskiego odbył się raut dla członków centralnego komitetu, wybitnych działaczy partyjnych, gości zagranicznych i t. d. Gości serdecznie podejmował marszałek sejmu tow. Wesman z małżonką.

Kazimierz Czapiński.

Kredyty się przyznaje, ale ich się nie udziela

Komisarjat nadzwyczajny do walki z drożyzną uznał, jak wiadomo, za konieczne przyjść z pomocą mniej zasobnym w kapitał obrotowy spółdzielniom przez udzielanie im kredytu wekslowego bez pośrednictwa banków prywatnych. Min. Skarbu podzieliło ten pogląd i w porozumieniu z P. K. K. P. zdecydowało, iż dyskontować będzie weksle spółdzielni z dwoma podpisami. Na zasadzie tego postanowienia o kredyt wystąpił wileński Związek kooperatyw, mając żyro warszawskiego Związku robotniczych spółdzielni spożywczych, który przyjął na siebie odpowiedzialność za wekslowe zobowiązanie Związku wileńskiego. Po pięciu dniach starań i zabiegów P. K. K. P. odmówiła zdyskontowania weksli, żądając trzeciego podpisu — jakiegokolwiek banku.

To stanowisko P. K. K. P. jest tem dziwniejsze, że drobnomieszczański Związek kooperatyw „Społem" dyskontuje weksle należących do niego spółdzielni bez najmniejszych trudności już od roku, a więc na długo przed ustaleniem tej zasady przez komisarjat do walki z drożyzną.

Te dwie miary zasługują na zapamiętanie, zwłaszcza, gdy się zważy, iż cała polityka przeciwdrożyźniana opiera się na pewnego rodzaju perfidji: Kredyty się przyznaje, ale się ich nie udziela, lub, gdy pod naciskiem opinji od kredytów nie można się odżegnać, wówczas jedną ręką daje się je, drugą zaś odbiera. Związek robotniczych spółdzielni spożywczych naprzykład otrzymał kredytu 500 miljonów marek, z których prawie zaraz zapłacił Skarbowi, jako akcyzę za cukier, 90 miljonów, a następnie 300 miljonów, tak że faktycznie na dalszą akcję walki z drożyzną dla wszystkich zrzeszeń robotniczych ma około 100 miljonów, t. j. piątą część tego, co mu przyznano.

W tych warunkach akcja przeciwdrożyźniana musi szwankować, a zapał do niej słabnie i prowadzi do dalszej wegetacji i bierności... A drożyzna rośnie!

Bezpłatne urlopy a kolonje wakacyjne

W roku zeszłym w maju uchwalono w Sejmie prawo, na mocy którego każdy pracownik może corocznie korzystać z bezpłatnego conajmniej 15-dniowego urlopu.

Prawo to jest niezmiernie cenne ze względu na zdrowie robotników, Polska szczycić się niem może. Pozostało ono jednak dotąd martwą literą, a wrogowie ludu pracującego zamyślają już, jakby je ograniczyć i znieść.

Każdy pracownik bez względu na zawód, wiek, płeć, siły i zdrowie powinien conajmniej raz na rok przez 2 tygodnie wypocząć zupełnie na świeżem powietrzu, zdala od swej pracowni, od dymu i kurzu miejskiego, od zgiełku, hałasu i wrzawy miejskiej.

Ani odpoczynek nocny, ani świąteczny, ani 8-godzinna praca nie wystarczają dla odnowy organizmu, dla wypoczynku mięśni, serca, nerwów i mózgu człowieka.

Na nic się nie zda zaprzestanie zwykłej pracy w ciągu dni 15-tu jeśli ten okres czasu nie zostanie należycie zużytkowany, a zejdzie na zajęciach innego rodzaju. Nie na wiele się też przyda sama bezczynność w domu, a nawet w śródmiejskim parku, czy też nad Wisłą.

Pracownikowi potrzeba na dni kilkanaście wyrwać się z piekła miejskiego, przenieść się myślą, duchem i ciałem na łono natury wśród pól i lasów, nad morze lub w góry, gdzie wśród przepięknej harmonji przyrody wszystkie jego organa wypoczną, odżyje on nowem życiem, odmłodnieje, nabierze energji, twórczości i zapału.

Ani ustawodawca, ani Ministerja Pracy i Zdrowia nie potroszczyły się o wskazanie, jak należy korzystać z urlopów wakacyjnych i o ułatwienia konieczne dla pracowników.

Może i lepiej się stało. Inicjatywa, plan i wykonanie winny powstać wśród samych pracowników, nie wedle z góry narzuconego planu. Chodzi jedynie o to, by się skupić, zrzeszyć i zorganizować wspólnemi siłami kolonje wakacyjne.

Na Zachodzie, np. we Francji, niema jeszcze obowiązującego prawa urlopów wakacyjnych, a jednak od lat 20-tu przeszło istnieją kolonje wakacyjne dla pracowników, oparte na zasadach spółdzielczych.

Charakterystycznem jest, że pierwsza inicjatywa wyszła z grona słuchaczów uniwersytetu ludowego w Paryżu. I u nas w Polsce, miejmy nadzieję, uda się jeszcze w roku bieżącym dojść do celu, rozpoczynając niezwłocznie pracę organizacyjną w tym kierunku w kilku ośrodkach, skupiających pracowników, jak w Tow. Uniwersytetu Robotniczego Warszawy i w innych miastach, na Kursach dla dorosłych, w Związkach zawodowych i t. p. Niech się znajdzie tylko kilku ludzi energicznych, a skupią się dokoła nich niebawem inni dla utworzenia Komitetu organizacyjnego, który obmyśli plan działania i całą techniczną stronę jego wykonania. Będzie on miał za zadanie wynalezienie i wynajęcie na wsi, w górach czy też nad morzem, jakiegoś domu (pozostałość dawnych koszar, schroniska, baraku), oraz zaopatrzenie go w odpowiednią ilość łóżek, sienników, koców, sprzętów najprostszych i kuchni polowych (od Ministerjum wojny lub Czerwonego Krzyża wypożyczonych). Następnie Zarząd poczyni starania o ulgowe bilety kolejowe, rozdzieli zapisanych kandydatów na grupy podług kolejności i wyznaczy osobę płatną, która obejmie gospodarstwo i kuchnię.

Sami zaś członkowie-koloniści dopomagać będą w miarę możności w trudach go-

---

4)

TADEUSZ ZIELIŃSKI.

Kamienny Łan

(„Irezyona").

Pieśniarzy, którzy tym razem zgłosili się na wezwanie Demetry, było bardzo dużo; lecz największą chyba uwagę zwracał na siebie Teramenes z Ramunutu. Urodzony i wychowany pod wzrokiem surowym Nemezydy ramunuckiej, uważał sztukę swoją za dar jej i dlatego poświęcił się ku chwale Nemezydy i bóstw jej pokrewnych. Że jego Nemezje ojczyste nie odbywały się nigdy bez jego udziału, to się rozumie samo przez się; z bogów zaś i bogiń pozostałych czcił najwięcej Demetrę Eleuzyńską, która wynagradza tak sprawiedliwie nietylko na tym, ale i na tamtym świecie. Eleuzyn stał się wskutek tego drugą jego ojczyzną; śpiewak był gościem upragnionym Eumolpidów — szczególniej upragnionym obecnie, gdy z Atenami rokowano co do przyszłego losu święta eleuzyńskiego.

Grono jego składało się z dziewcząt, obywatelek eleuzyńskich; nadługo przed świętem, które miało przypaść jesienią w miesiącu Boedromjonie, rozpoczął kształcenie chóru. Uczennice jego schodziły się do gaju podmiejskiego, koło kapliczki herosa Hippotaonta, nieopodal drogi świętej. Kapłanka z rodu Eumolpidów wskazywała im uroczyste ruchy chorów tanecznych, sam zaś Teramenes nauczyć je miał wykonania pieśni przez siebie ułożonej ku czci bogini. Mistrz zadanie swe pojmował głębiej. Pragnął on, aby dziewczęta w śpiew swój kładły serce, nie zaś tylko głos, aby duszę całą oddały Demetrze i w mistycznem tem obcowaniu czerpały moc i natchnienie do pieśni. Opowiadał im przeto nie uprzedzając świętego dramatu, całą głęboką legendę o porwaniu Kory, o tułactwie Demetry, o błogosławionem ich, wreszcie zjednoczeniu, o powstaniu mysterjów, o warunkach wtajemniczenia. Kładł nacisk na to, że same tylko obrzędy zewnętrzne nie wystarczają, że srodze mylą się ci, co wyobrażają sobie, że samolub czy też zbrodniarz, przyjąwszy poświęcenie, tem samem zgotuje już sobie „dolę lepszą" na tamtym świecie, niż człowiek prawy lecz niewtajemniczony. Należy żyć życiem oddanem bogini, żyć dążeniem ku prawdzie, pięknu i dobru; należy przedewszystkiem troszczyć się nie o siebie i o swą dolę lepszą. Czyż o siebie troszczyła się Demetra, tułając się w rozpaczy? Nie, ona pragnęła ponownego zjednoczenia z córką. I ten tylko rozumie Demetrę, ten tylko w ślady jej wstępuje, kto szukał w świecie tamtym ponownego zjednoczenia z drogimi umarłymi. Miłość jest odźwierną nieśmiertelności...

Wśród uczenic jego była jedna, która płakała gorzko, a radośnie podczas jego słów, oparłszy głowę na ramieniu przyjaciółki, szeptała w duszy: „mamusiu moja! mamusiu!". Lecz mistrz, pochłonięty swą mową, nie spostrzegał dziewczyny. Widział on Demetrę w niebiosach, jej poruczał swe młodziutkie grono wtajemniczonych. I wówczas dopiero, gdy zdało mu się, że mu błogosławi, wziął do ręki cytarę i, po krótkiej przegrywce zaśpiewał swoją „pieśń do Demetry":

Pójdź do mnie, pójdź do mnie, bogini cię woła!
Bogini cię wzywa na łono swych pól;
Tam wietrzyk spiekotę odwieje ci z czoła,
Tam cichnie zgryzota, zło, krzywda i ból.
Tam radość, tam miłość, co nie ma żałoby;
Tam chór ukojonych weseli się dusz;
Tam wszystko odzyskasz, coś stracił przez groby,
Odnajdziesz coś kochał i — nie stracisz już.

Przerwał na chwilę — wydało mu się, że słyszy czyjeś szlochanie; lecz gdy się nie powtórzyło, śpiewał dalej swoją pieśń natchnioną — pieśń o szczęściu w orszakach Demetry, o zjednoczeniu, o miłości, co pokonała śmierć..

V.

„Pozdrowienie dla pieśniarza Teramena od uczenicy jego Irezyony. O, nie gniewaj się, mistrzu natchniony, że ośmieliłam się pisać do ciebie! Czem jestem wobec ciebie? Tem samem, czem źdźbło trawy dla słońca.

Ale przecież i słońce się nie gniewa, że nawet trawka chce doznać odeń ciepła i pieszczoty. A ja tak jestem samotna. Gdy opowiadałeś nam o Demetrze, czułam, że ja jednak nie jestem sama w tym nieustannym, oszałamiającym wirze, że jest gdzieś wielka, dobra matka, która i mnie sieroty nie opuści. Dzięki ci, świetlany mój mistrzu. Płomień, który wznieciłeś we mnie, nie zgaśnie już nigdy. I pomyślałam sobie jeszcze: jak szczęśliwi są ci, którzy słyszą jego gorące natchnione słowo nie w tłumie, nie wśród wielu, lecz sam na sam, twarzą w twarz! Jak byłabym szczęśliwa, gdybym się przekonać mogła, że i ja czemś jestem dla ciebie — nie jako jedna z uczenic twoich, lecz jako ja sama — jako Irezyona. Nie gniewasz się na mnie. Dziś, gdy cienie wydłużą się na sześć stóp, czekać będę u skały Nieuśmiechnionej. I gdyby... ach, marzenia, marzenia!"...

Teramenes znalazł list ten u siebie, w świetlicy, którą zajmował w pałacu Eumolpidów na akropolu eleuzyńskim — widocznie wrzucił go ktoś przez otwarte okienniice. „Irezyona!" Imię to nic mu nie mówiło; nie był eleuzyńczykiem i nie znał imion swych uczennic. „U skały Nieuśmiechnionej... O młodości daleka, o przechadzki rozkoszne we dwoje pod czarem drzew szumiących! Znów wróciłyście, by spokój mój zamącić, słodkie sny dni minionych?

A jeśli jest to podstęp? jeżeli rywal jakiś chce mu podsunąć pokusę, aby urok jego zmniejszyć, zburzyć jego pracę? Odepchnął tę myśl natychmiast i wstydził się później, że mogła mu się nasunąć choć na mgnienie oka. Nie, zbyt wiele szczerości było w tych słowach nieuczonych, w tem niewprawnem, dziecinnem prawie piśmie.

Lecz to nie zmienia sprawy. Nie można, nie można! Nie mogę pójść i uprzedzić cię nie mogę. Dzieweczko biedna, wypadnie ci w samotności czekać na zachód słońca przy skale ponurej, znaczonej smutkiem matki Demetry.

Następnego rana wypadło mu dokładniejsze wraz z uczennicami podjąć ćwiczenia w śpiewie, dla nich utworzonym; wypadło zwracać się do każdej, prostować jej błędy, zadawać pytania i rozstrzygać wątpliwości. Lecz mimo woli miał pytanie jedno, które zadawał w duchu każdej: „czyś ty jest Irezyona?" I pytanie to pozostawało bez odpowiedzi. Były śród dziewcząt piękne, były też niegłupie, były uprzejme, ale ani jednej, któraby płonęła tym ogniem jasnym i gorącym.

Rozwiązanie zagadki przyniósł mu po kilku dniach list drugi, odebrany takąż drogą tajemniczą. Pierwsze, co mu się w oczy rzuciło, były ślady łez obfitych, któremi list był zalany. Treść odpowiadała wyglądowi zewnętrznemu.

(D. c. n.).

spodarczych, jak również w organizowaniu wycieczek, czytelni i gier, dzieląc pomiędzy sobą czynności, tak, iżby kolonja wakacyjna odpowiadała swemu zadaniu, stanowiła hygjeniczną i kulturalną placówkę.

Oczywiście na rok przyszły kolonje takie mogłyby już powstać w większej ilości i mieć lepszą organizację, gdyż już od jesieni możnaby przyjmować zapisy członków i miesięczne wkładki, pokrywające koszta dwutygodniowych wakacji na świeżem powietrzu.

Taki wspólny pobyt, takie współżycie choćby tylko w ciągu dni 15-tu rozwija poczucie solidarności, altruizmu, przyjaźni.

Kolonje wakacyjne oddadzą niezmierne usługi dla zdrowia pracowników i przyczynią się do podniesienia poziomu etycznego, oraz do wprowadzenia w życie samopomocy społecznej, nie będą bowiem one nigdy instytucją filantropijną, ani schroniskiem jakiegoś Ministerjum, ale spółdzielnią pracowników uświadomionych o sprawach zdrowia.

Dr. J. Z.

IV Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywczych

Za tydzień rozpocznie swe obrady IV zjazd Z. R. S. S. Cztery lata pracy tej naczelnej instytucji robotniczego ruchu spółdzielczego wyjaśniły całkowicie jej charakter i znaczenie w ruchu robotniczym. Zogniskowała ona na polu pracy spółdzielczej wysiłki wszystkich klasowo uświadomionych i zorganizowanych robotników w Polsce. Pracą swą owocną nad rozszerzeniem i wzmocnieniem poszczególnych placówek robotniczej kooperacji zdobył Związek zaufanie i poparcie klasy robotniczej. Przez trzymanie wysoko sztandaru czerwonego kooperacji klasowej i pracę w jego służbie ofiarnej — zogniskował stanowisko swe ideowe, rozwiał atmosferę niechęci i niewiary, szerzoną przez „neutralnych" drobnomieszczańskich solidarystów.

Nie małą rolę odgrywała w tem nasza partja. Założyli Związek członkowie PPS., opanowali go i trzymali przez pewien czas pod swemi wyłącznemi wpływami nasi przeciwnicy polityczni. Od dwu lat Związek, *zachowując swój charakter bezpartyjny i klasowy*, przestrzega ściśle ideologji socjalistycznej przez bliskie stosunki, jakie nawiązał z partją.

Zjazd ostatni był jeszcze widownią pewnych tarć wewnętrznych. Zlikwidowane w łonie partji nie przejawiły się one z całą siłą nazewnątrz. Obecnie spory te należą już do przeszłości. Rok temu, w obliczu niepowodzeń gospodarczych, załamała się w tym czy w innym towarzyszu wiara w skuteczność pracy spółdzielczej pod hasłem klasowości robotniczej. Większość pepeesowców wiarę tę utrzymało w sobie i wiara ta zwyciężyła. IV Zjazd zapowiada się jako Zjazd twórczy, rozstrzygający szereg spraw, mających wielkie znaczenie dla dalszego szybszego rozwoju robotniczej spółdzielczości. Spory o zasadę klasowości, czy neutralizm nie mają już w Z. R. S. S. podłoża — praca wre w myśl przyjętej i utrwalonej zasady klasowej robotniczej kooperacji.

Stare spory pozostawiły jednak swoje ślady w życiu, po za ramami Związku. Istnieje jeszcze kilka spółdzielni o wyraźnie robotniczym charakterze, które należą do drobnomieszczańskiego związku „Społem". Istnieją również tu i owdzie wahania, czy należy deklarować spółdzielnie, jako klasowe placówki robotnicze. Nienormalności te i wahania muszą się skończyć. Wszędzie tam, gdzie sięga wpływ partji, musi być propagowana i przeprowadzona w życie zasada spółdzielczości klasowej! *Nie napróżno przecie statut partyjny* (§ 6) *nakłada na członków obowiązek należenia do klasowych organizacji spółdzielczych.* Obowiązek ten musi być przez członków partji wykonany wszędzie i bezwzględnie.

IV Zjazd Z. R. S. S. otworzy dwumiesięczny okres wytężonej propagandy spółdzielczości w sferach robotniczych. Klasa robotnicza musi być wciągnięta do ruchu spółdzielczego w tym przynajmniej stopniu, jak do ruchu zawodowego. W przededniu IV Zjazdu Spółdzielni Robotniczych podkreślamy to z całą stanowczością, wierząc, że Zjazd przyniesie, prócz publicznego stwierdzenia siły Związku, również pozytywne wskazania dla pracy spółdzielczej wśród robotników.

A. C.

Kiedyż nareszcie ustąpi p. Hołyński, starosta piotrkowski?

P. Hołyński, starosta powiatu piotrkowskiego, wsławił się już jak jaki kacyk kresowy. O jego działalności możnaby pisać historje. Interesowała się już nim wielokrotnie opinja. Mury wszystkich miast i wsi w piotrkowskiem zdobiła kiedyś odezwa stronnictw chłopskich i robotniczych, zaznajamiająca ludność z czynami starosty.

Jeździła komisja śledcza — utopiono jej wyniki. Interpelowali posłowie z „Piasta" — interpelacja powiększyła tylko ilość pisanych i drukowanych „dokumentów". obyczajów społecznych i politycznych w naszem państwie.

A p. starosta tkwi dalej na stanowisku i głosi, że ma potężne „plecy" w rządzie. Ale czyż dlatego ludność powiatu piotrkowskiego ma znosić samowolę i nepotyzm p. starosty, jego korupcję i głupstwa?

Nie powtarzamy tu historji znanych powszechnie, a szczegółowo ciałom zwierzchnim p. starosty. Odsyłamy ich do interpelacji posłów P. S. L. „Piasta" i memorjałów, składanych p. Skulskiemu, jako ówczesnemu Min. Spr. Wewn. i p. Kamieńskiemu.

Że p. Skulski nic nie zrobił w tej sprawie, mimo obietnic — rozumiemy. Łatwo tłumaczyć bezradność p. Kamieńskiego, którego niedołęstwo uwieńczyła dymisja. Ale dlaczego i dzisiaj p. Hołyński rządzi w Piotrkowie? To tajemnica „pleców". Ale i do pleców przecież można się dobrać w końcu!

Tymczasem notujemy nowy skandal p. starosty. Pan Hołyński zabrał się do walki z drożyzną! Wydobywszy niewiadomo z jakiego źródła — 3 miljony marek, pan starosta nabył od prywatnego młynarza Horna transport mąki i drożyznę jej umyślił odbić na taniości robocizny, w którym to celu zorganizował wypiek chleba w miejscowem więzieniu.

Chleb ten istotnie kalkulował się niżej cen rynkowych od 300 do 500 mk. na bochenku 5-funtowym, co — powtarzamy — osiągnięto, nie dzięki korzystnemu nabyciu mąki, lecz przez wyzyskanie pracy więźniów. Ta idylla chlebowa nie trwała jednak długo, po upływie bowiem dwu tygodni zarząd więzienia zawarł umowę co do wypieku chleba ze związkiem młynarzy i w ten sposób odseparował się do p. starosty. Co wpłynęło na nagłe ostudzenie zapału pana starosty do akcji przeciwdrożyźnianej — dociec trudno. Złośliwi mówią, iż zasmakowała mu nowa rola — finansisty, bowiem przy rozrachunku z piekarnią więzienną wywindykował sobie z kasy więziennej, oprócz pożyczonych 3 miljonów,— 890.000 mk. zysku, co od 3 miljonów w ciągu 14 — 15 dni stanowi, ni mniej, ni więcej, tylko 754 proc.

To robienie interesów przez pana starostę na największej bolączce ludności, musi być tembardziej potępione, iż gdyby wypiek chleba kalkulowano bez zysku, cenę tego artykułu możnaby było obniżyć o 100 mk. na klg.

Pan starosta Hołyński ma jednak własne — w jego pojęciu ważniejsze, cele na widoku...

Czy i ten skandal zasłonią wszechmocne „plecy" pana starosty?

A. Czarski.

Moskiewska „Prawda" z dn. 31 marca r. b. zamieszcza na czele numeru artykuł, podpisany przez „robotnika F. Fiedotowa", zatytułowany: „Dlaczego nie odbył się sąd nad papieżem rzymskim".

Podtytulik artykułu brzmi: Sprawa ks. Cieplaka i tow. wykazała, iż głównym sprawcą zorganizowanego oporu księży katolickich przeciw konfiskacie kosztowności kościelnych jest papież. Jego należy oddać pod Sąd Trybunału rewolucyjnego".

Autor zwraca dalej uwagę na to, że oskarżeni tłumaczyli się, że spełniali nakaz papieża, który jest głównym winowajcą. Pyta, dlaczego przed sąd nie powołano papieża. Pytanie takie zadaje sobie wielu obywateli sowieckich. Odpowie się na to, że papież nie jest bezpośrednim sprawcą. Ale i patrjarcha Tychon bezpośrednio nie stawiał oporu, a przecież oddany został pod sąd i zupełnie słusznie. Międzynarodowe stosunki nie powinny były również powstrzymać od wytoczenia sprawy papieżowi. Nie jest istotny i ten argument, że papieża niema w Rosji. Przecież skazywano zaocznie. Przecież czynią to i państwa burżuazyjne, licząc na to, że kiedyś uda się im wykonać wyrok. „A my — twierdzi naiwny F. Fiedotow — jesteśmy pewni, że Włochy burżuazyjne staną się wkrótce sowieckimi i papież może się znaleźć w tej samej sytuacji, co i patrjarcha Tychon. Ale przypuśćmy — powiada — że stanie się rzecz niemożliwa, że rewolucja we Włoszech spóźni się, albo że papież umrze". Wtedy, zdaniem autora, osiąga się ten wynik, że osłabia się autorytet papieża i wyrok miałby wielkie znaczenie, zrywając zasłonę z świętości i nietykalności papieża.

Taki jest sens ogólny artykułu wstępnego organu naczelnego komunistów rosyjskich z dnia, w którym zamordowano ks. Budkiewicza. Artykuł ten rozumieć możnaby było, jako odwrót sowietów, jako przygotowanie do zmniejszenia kary na księży. Ale zwalanie całej winy na papieża jednocześnie z rozstrzelaniem ks. Budkiewicza, to już taki cynizm, taka ohyda, którą wyhodować mogły pięcioletnie krwawe rządy terorystów moskiewskich.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Zjazd chemików i fizyków polskich

W drugim i trzecim dniu Zjazdu Chemików wygłosili szereg referatów:

Na posiedzeniu ogólnym w dn. 5 i 6 prof. J. Zawidzki, Świętosławski, Lampe, dyr. A. Szeunert, dyr. Trepka, prof Korwin-Krukowski, prof. T. Woyno, inż. Wojnicz-Sianożęcki.

W sekcji maszynoznawstwa chemicznego. Dr. A. Hirszowski zrobił przegląd materjałów używanych do wyrobu aparatów chemicznych i zwracał uwagę na brak podręcznika maszynoznawstwa chemicznego. Prof. C. Grabowski zobrazował graficznie proces destylacji z parą wodną przegrzaną. Dr. Kuczyński przedstawił historję rozbudowy państwowej fabryki olejów mineralnych w Drohobyczu.

W sekcji chemji nieorganicznej i fizycznej wygłosili referaty: Prof. Szyszkowski, J. Zawidzki, K. Jabłczyński, P. H. Błaszkowska, dr. W. Jacek, p. L. Chrobak, H. Sachs, Glixelli, Z. Błaszkowska, oraz prof. Świętosławski.

W sekcji chemji organicznej: Prof. K. Smoleński, K. Dziewoński, L. Szperl, W. Lampe, J. Robel, J. Bielecki, A. Dorabialska.

W sekcji technologji wielkiego przemysłu: Inż. W. Królikowski, dr. F. Wiślicki, inż. E. Kinderman, inż. B. Fensten.

W sekcji przemysłu farmaceutycznego wygłosili referaty, względnie przedstawili wyniki swych prac: Prof. Koskowski, dr. Otolski, T. Maciejczyk, dr. W. Humnicki, dr. Weil, dr. Garczyńska i dr. Grabowska.

W sekcji pedagogicznej: p. J. Chodkowski, dr. J. Stalong-Dobrzański, St. Pleśniewicz Po przemówieniu p. St. Piętkowskiego odbył się pokaz Kinoskopu inż. St. Śliwińskiego przez prof. M. Pozaryskiego.

W sekcji cukrowniczej przemawiali: Prof. Cz. Grabowski, inż. A. Siwicki, inż. Nowakowski.

W sekcji technologji ropy i paliwa: p. R. Dobrowolski, K. Kling, dr. J. Doliński.

W sekcji technologji wielkiego przemysłu organicznego: inż. W Płużański, prof. J. Turski, dr. St. Kielbasiński, inż. J. Podraszko, inż. Humnicki, oraz inż. Keh.

W sekcji technologji nieorganicznej: pp.: Kirkor, prof. J. Zawadzki, J. Szumski, Kossakowski.

Po niezmiernie ciekawych referatach wypowiedzianych na zakończenie Zjazdu, przez prof. Mościckiego i inż. T. Śliwińskiego, oraz po odczytaniu wniosków nastąpiło uroczyste zamknięcie obfitego w plon naukowy Zjazdu Chemików i Fizyków.

Zjazd nauczycieli rysunków.

Wczoraj rozpoczął w Warszawie obrady zjazd nauczycieli rysunków. Uroczystość otwarcia nastąpiła o godz. 11 m. 30 rano w ratuszowej sali Dekierta.

Zagaił zgromadzenie przewodniczący komisji organizacyjnej p. Ignacy Łopieński. Następnie przewodnictwo zjazdu oddano w ręce prof. Feliksa Słupskiego.

Pierwszy powitał zjazd min. oświaty Pomorski, charakteryzując poziom nauki rysunku na ziemiach polskich. Następnie przemawiał przedstawiciel m. Warszawy, dr. Ilski; dalej: w imieniu wydziału architektury prof. Noakowski, w im. Muzeum miejskiego prof. Dickstein; od Zrzeszenia nauczycieli szkół średnich i wyższych prof. Szpatkowski; w im. Akad. sztuk pięknych dyr. Tichy; w im. Szkoły Sztuk Pięknych archit. Stefan Szyler; w im. Koła przedstawicieli szkół prof. Niklewski; w im. Zw. Zawod. Naucz. Szkół witał zjazd przewodniczący prof. Raabe. Wyraził on życzenie, by nauczyciele rysunków zdobyli równorzędne stanowisko z nauczycielami innych przedmiotów w sprawie uposażenia.

Następnie przemawiał przewodniczący zjazdu prof. Feliks Słupski, dając pogląd historyczny na stan szkół rysunku w Polsce, ich rozwój i obecny poziom.

Na zebraniu popołudniowem przemawiał prof. Żwiński o podziale szkół rzemieślniczych na różne typy i o pomocy Państwa dla nauczycieli i wychowańców tych szkół.

Referat o rozwijaniu twórczości i wyobraźni u dziecka wygłosił p. Roliński.

O godz. 12 w poł. odbyło się zwiedzenie wystawy w szkole Szlenkera (ul. Górczewska 8) pod kierunkiem prof. Andrzejewskiego.

Dziś dalszy ciąg zjazdu.

Kronika zagraniczna.

— Bezrobocie w krajach Europy Zachodniej w ciągu ostatnich kilku miesięcy nie wzrasta, ale i nie zmniejsza się. W Belgji na 647.754 ubezpieczonych od bezrobocia w końcu stycznia r. b. bez pracy pozostawało 25.544, czyli 3,9% — tyle mniej więcej, ile w listopadzie 1922 r. W Szwajcarji pozostaje częściowo bez pracy 52 tys. robotników, zupełnie bez pracy — 22 tys. W Norwegji bezrobotnych naliczono 23 tys., w wolnem państwie Irlandji 37 tys., w Wielkiej Brytanji, mimo zmniejszenia się bezrobocia po okupacji zagłębia Ruhry, jest jeszcze 1.340 tys. zarejestrowanych bezrobotnych, pobierających zapomogi. Liczby, które podajemy, odnoszą się do lutego b. r. i wskazują, że bezrobocie jest jeszcze dość znaczne. W porównaniu jednak do lutego roku ubiegłego, prawie wszystkie wymienione liczby są o połowę mniejsze. Najcięższy kryzys gospodarczy przeminął, ale naprawa stosunków idzie bardzo wolnym krokiem.

Kronika polityczna.

KONFERENCJA PRASOWA U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński po swoim powrocie z zagranicy odbył wczoraj konferencję z redaktorami pism, w celu omówienia spraw, związanych z ostatniemi wypadkami w Moskwie i oświadczył, iż Polska pozostawać będzie w ścisłym kontakcie z innemi rządami w oczekiwaniu wyroku moralnego, jaki one wydadzą, a swoje stanowisko uzależni w pierwszym rzędzie od Watykanu.

Przechodząc następnie do sprawy swej niedawnej podróży, min. Skrzyński potwierdził doniesienia pism, iż znalazł wszędzie gorące przyjęcie i zrozumienie dla interesów Polski. Szczególnie pomyślnym dla nas jest zwrot w stanowisku obecnego rządu angielskiego, a przedewszystkiem lorda Curzona, który lubo był autorem skurczonej granicy Polski od Wschodu, ostatnio wyraził swą zgodę na uznanie obecnych granic Polski i na pożegnalnej konferencji z naciskiem oświadczył min. Skrzyńskiemu: Jeżeliśmy chcieli Polski wolnej, to chcemy ją widzieć zdolną do istnienia, silną i potężną. Ta życzliwość dla Polski przebijała również w odpowiedziach rządu na licznie zgłoszone w Izbie Gmin interpelacje z powodu uznania granic Polski, a przedewszystkiem Małopolski Wschodniej.

Przychylne dla Polski i jej aktualnych zagadnień jest również stanowisko obecnego rządu włoskiego.

Ze spraw najaktualniejszych spodziewać się należy w krótkim czasie — może jeszcze przed końcem bieżącego miesiąca— pomyślnego zdecydowania sprawy Jaworzyny w myśl wniosków komisji limitacyjnej, co ułatwi nam porozumienie z dr. Beneszem, wybierającym się do Warszawy, oraz zapewnienia Polsce zastrzeżonych dla niej traktatem wersalskim praw w przyznanej Litwie Kłajpedzie.

Życzliwość mocarstw dla Polski i zaufanie do jej polityki—zdaniem min. Skrzyńskiego — zdoła utrzymać i wzmocnić głównie utrwalenie się rządu i zapanowanie ładu wewnętrznego, jako czynnika pracy twórczej zarówno wewnątrz, jak i nazewnątrz. Zagranicy trudno się pogodzić z tem, iż częsta zmiana rządów i stanowisk w poszczególnych ministerjach nie wpływa na zmianę polityki państwowej.

O. GENOCCHI W WARSZAWIE.

Przybył do Warszawy i złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych delegowany przez Watykan do Lwowa, w celu zbadania stosunków kościelnych obrządku wschodniego, o. Genocchi. Delegat ten, po dłuższym pobycie w Małopolsce, wyniósł wrażenie, że stanowisko rządu w stosunku do ludności ruskiej, oraz jej potrzeb religijnych i narodowych jest zupełnie dobre, poza objawami zbytniej, źle pojętej gorliwości pojedyńczych urzędników, że spodziewać się należy zupełnego porozumienia, — wobec ustalenia granic i wyjaśnienia stanowiska mocarstw.

PETRUSZEWICZ ZMIENIA FRONT.

Rezydujący dotąd w Wiedniu rząd zachodnio - ukraiński, z Petruszewiczem na czele, likwiduje się częściowo i przenosi się do Szwajcarji. Likwidacja następuje głównie z powodu braku funduszów, finansujące do tej pory imprezę Petruszewicza konsorcjum amerykańskie z b. podsekretarzem spraw zagranicznych w rządzie Wilsona, Colby'm na czele, odmówiło wobec uznania granic Polski dalszej pomocy finansowej, straciwszy widocznie nadzieję na zrealizowanie obiecywanych przez Petruszewicza koncesji naftowych. Wspólnik p. Colby'ego podobno wybiera się do Warszawy, aby na rządzie polskim zdobyć pewne koncesje i choć w części odbić straty, wynikłe ze stosunku z Petruszewiczem.

SKARGA P. URBANOWICZA ODRZUCONA.

Wczoraj Najwyższy Trybunał Administracyjny postanowił odrzucić skargę dymisjonowanego w związku z wypadkami grudniowemi dyrektora departamentu bezpieczeństwa, Stefana Urbanowicza, uznając, iż skarga na decyzję ministra spraw wewnętrznych, uwalniającą dyr. Urbanowicza ze stanowiska, jest w części bezzasadna, w części zaś nienadająca się do rozpatrywania: decyzja zaś ministra spraw wewnętrznych, usuwająca p. Urbanowicza, zgodna jest z art. 162 Ustawy urzędniczej.

USTĄPIENIE WICEPREZYDENTA M. KRAKOWA TOW. POSŁA D-RA BOBROWSKIEGO.

Na odbytem 26 marca wspólnem zebraniu wydziału krakowskiej Rady Robotniczej i klubu radców miejskich PPS. powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Z żalem i przykrością zmuszeni jesteśmy przyjąć do wiadomości i zezwolić tow. posłowi d-rowi Emilowi Bobrowskiemu na ustąpienie ze stanowiska wiceprezydenta m. Krakowa z powodu złego stanu zdrowia.

„Równocześnie wyrażamy tow. d-rowi Bobrowskiemu uznanie za jego gor-

liwą i sumienną pracę dla dobra całej ludności miasta.

„Stwierdzamy również, że krakowska klasa robotnicza przez ustąpienie tow. d-ra Bobrowskiego traci jedynego zastępcę i orędownika spraw robotniczych w zarządzie miasta".

WYJAZD MINISTRÓW DO ŁODZI.

Wobec licznych interpelacji ze strony sfer przemysłowych i posłów robotniczych w sprawie przedłużającego się kryzysu w przemyśle włókienniczem — przyjeżdża w poniedziałek do Łodzi prezydent ministrów gen. Sikorski wraz z ministrem pracy Darowskim, celem zbadania sytuacji na miejscu. Natychmiast po przyjeździe odbędzie się w województwie konferencja pod przewodnictwem prezydenta ministrów z przedstawicielami przemysłu włókienniczego, a następnie z przedstawicielami związków zawodowych przemysłu włókienniczego.

AMERYKAŃSKA DELEGACJA EKONOMICZNA W WARSZAWIE.

Do Warszawy przybyła wczoraj amerykańska delegacja ekonomiczna, w której skład wchodzą: Willis H. Booth, przewodniczący delegacji prezes Izby Handlowej i wiceprezes Guaranty Trust Comp., Wiliam Buterworth, wiceprezydent Amerykańskiej Izby Handlowej, Harry A. Black, wiceprezydent Izby Handlowej Amerykańskiej z małżonką, Bacil Milees, delegat Rządu Stanów Zjednoczonych w Międzynarodowej Izbie Handlowej oraz pp. Howard, E. Coffin, Alfred P. Dennis, Basil Gavin, Samuel H. Haslinge, E. Martinoy, W. Wiliam Hinger, Frank H. Johnston z małżonką, Konrad C. Losley.

Amerykanie przybyli do Warszawy przez Górny Śląsk, gdzie zwiedzili szczegółowo polski okrąg przemysłowy. W Warszawie podejmują ich Polsko-Amerykańska Izba Handlowa, oraz przedstawiciele Min. Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Skarbu.

Goście, po powitaniu na dworcu, udali się do hoteli, poczem po krótkim odpoczynku i przejażdżce po mieście, zaproszeni zostali na bankiet, który odbył się w Resursie Obywatelskiej. Rząd reprezentował na bankiecie min. Grabski. Wieczorem Amerykanie byli w teatrze Wielkim. Dziś udają się do Poznania.

KIEROWNICTWO URZĘDU EMIGRACYJNEGO

po ś. p. Józefie Okołowiczu objął dotychczasowy wicedyrektor tego urzędu p. Stanisław Gawroński.

O WSKRZESZENIE WOJEWÓDZTWA KALISKIEGO.

Komisja sejmowa rozpatrzyć ma sprawę nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. W związku z tem Rada m. Kalisza upoważniła magistrat do wszczęcia ponownych starań o wskrzeszenie województwa kaliskiego. Stanowisko swe motywuje Rada względami geograficznemi, kulturalnemi, ekonomicznemi, jak i politycznemi.

PROTEST LIGI OBRONY CZŁOWIEKA I OBYWATELA W SPRAWIE PROCESU ARCYBISK. CIEPLAKA I JEGO TOWARZYSZY.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela w dn. 31 marca b. r. uchwaliła protest przeciwko procesowi arcybiskupa Cieplaka i jego towarzyszy, będącemi aktem przemocy rządu Sowietów. Protest stwierdza, iż wyrok, skazujący w procesie, jest ogniwem w łańcuchu zbrodni, dokonywanych stale w imieniu komunizmu przez rząd i komunistów rosyjskich.

TELEGRAMY.

Po straceniu ks. Budkiewicza.

PRASA ANGIELSKA ŻĄDA ODWOŁANIA HODGSONA.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). — Szczegóły dotyczące stracenia prałata Budkiewicza wywołały oburzenie całej prasy angielskiej.

Cały świat chrześcijański, pisze „Morning Post" wzdryga się na myśl o tej zbrodni. Dziennik zaznacza, iż tak, jak swego czasu rząd angielski odwołał z Grecji po straceniu Gunarisa swego posła w Atenach, Lindleya, tak też i dzisiaj powinien rząd odwołać swego agenta w Rosji Hodgsona, nadto zaś zerwać stosunki z Sowietami.

„New York Herald" zaznacza, że rozstrzelanie prałata Budkiewicza niezawodnie wywrze odpowiedni wpływ na stosunki angielsko-sowieckie. W łonie gabinetu angielskiego, pisze dziennik, wytworzyła się grupa, która uważa, że wykonanie wyroku śmierci na prałacie Budkiewiczu, oraz wogóle prześladowania religijne w Rosji wskazują na konieczność zastosowania wobec sowietów środków stanowczych. Bonar Law i Curzon są wprawdzie przeciwni nagłemu zerwaniu stosunków z Sowietami, niemniej jednak rząd angielski nie uważa już misji handlowej Hodgsona za pierwszy krok na drodze do uznania Sowietów.

GŁOSY DZIENNIKÓW WŁOSKICH.

Rzym, 6 kwietnia. (PAT). — Po nadejściu wiadomości, potwierdzającej wykonanie wyroku śmierci na ks. Budkiewiczu, cała prasa daje wyraz swemu oburzeniu z powodu tej zbrodni i występuje gwałtownie przeciwko rządowi Sowietów. Dzienniki podkreślają w poświęconych tej sprawie artykułach, że katolicyzm w Rosji podtrzymywany jest wyłącznie przez księży polskich i wykazuje zasługi tych ostatnich, potępiając okrucieństwo i zezwierzęcenie, jakiego dowodem jest zbrodnia moskiewska.

Przesilenie rządowe w Szwecji.

Sztokholm, 6 kwietnia. (PAT). — W sprawie obalenia gabinetu Brantinga donoszą, że w czasie dyskusji w senacie nad sprawą wsparcia dla bezrobotnych Branting pod naciskiem swej partji postawił kwestję votum zaufania dla rządu. Rządowy projekt kompromisowy odrzucony został przez senat 76 głosami konserwatystów, liberałów i chłopów przeciwko 60 głosom socjalnych demokratów i kilku liberałów. To zadecydowało o upadku gabinetu. Prawdopodobnie utworzony będzie gabinet mieszany, złożony z konserwatystów i liberałów, członków senatu.

NASTĘPCA BRANTINGA.

Berlin, 6 kwietnia. (A. W.). — Na życzenie następcy tronu, który zastępuje króla bawiącego w Nicei, gabinet Brantinga urzęduje w dalszym ciągu. Króla zawiadomiono o dymisji gabinetu telegraficznie. Nowy gabinet prawdopodobnie składać się będzie z przedstawicieli partji prawicowych związku chłopskiego i liberałów. Jako następcę Brantinga wymieniają byłego rektora uniwersytetu Schwart. Tekę spraw zagranicznych ma objąć radca Treuzer.

Z pobytu Loucheura w Anglji.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT). — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: W tutejszych kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie faktowi, że Bonar Law wstrzymał swój wyjazd na wypoczynek i odbył z Loucheurem 2-godzinną konferencję w mało odwiedzanej miejscowości. Loucheur wraca w sobotę do Paryża.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). P. R. — Loucheur konferował w Londynie z Bonar Lawem, Baldwinem, Lloyd Graemem, lordem Derby, Lloyd Georgem, i lordem Burnhamem.

Loucheur powraca dziś do Paryża.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). — Plan odszkodowań, ogłoszony w „Daily Telegraph" a przypisywany Loucheurowi, budzi w angielskich kołach dyplomatycznych i finansowych żywe zainteresowanie. Na zapytanie, postawione przez przedstawiciela Havasa Loucheurowi, czy treść ogłoszonego planu odpowiada dokładnie jego poglądom, Loucheur odpowiedział przecząco. Pozatem plan ten nie zadawala również angielskich kół oficjalnych, które są zdania, iż Waszyngton nie zgodzi się na przelanie na Niemcy angielskich i francuskich zobowiązań względem Ameryki.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). Havas. — Z narad odbytych w Londynie Loucheur odniósł wrażenie, iż angielscy mężowie stanu wnoszą wiele dobrej woli w celu uzgodnienia tez francuskiej i angielskiej. Minister stwierdził również korzystny dla Francji nastrój opinji publicznej. W wywiadzie z korespondentem „Petit Parisien" Loucheur zaznaczył, iż pobyt jego w Londynie miał głównie na celu zapoznanie się z opinją rządowych i parlamentarnych kół angielskich w sprawie stosunków francusko-angielskich. Minister jest przekonany, że Anglja żywi zawsze dla Francji szczere uczucia przyjaźni i głęboko pragnie współpracować z nią w sprawach, dotyczących polityki międzynarodowej.

W Zagłębiu Ruhry.

WYBUCH BOMBY POD POCIĄGIEM.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT.) „Temps" donosi z Düsseldorfu: Między Verden i Ketwig, w chwili przejazdu pociągu, idącego z Essen do Paryża, wybuchła podłożona na torze kolejowym bomba. Wypadków z ludźmi nie było. Zarządzono odpowiednie sankcje karne. Na funkcjonarjuszy kolejowych w Verden nałożono grzywnę w wysokości 20 miljonów marek, na funkcjonarjuszy w Ketwig — 30 miljonów mk.

KONFISKATA 250 MILJONÓW MAREK.

Berlin, 6 kwietnia. (PAT.) Jak donosi „Lokal Anzeiger", w czasie dokonywania rewizji w Banku Rzeszy w Bochum skonfiskowano 250 miljonów marek niemieckich, przeznaczonych przez rząd na wypłacenie wsparć dla strajkujących kolejarzy.

ORGANIZACJA KOLEJNICTWA NA TERENACH OKUPOWANYCH.

Bonn, 6 kwietnia. (PAT.) P.R. Zebrała się tu konferencja międzysojusznicza, mająca na celu zbadanie sprawy organizacji kolejnictwa na terenie zagłębia.

Nowy plan odszkodowań.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT). — Reuter dowiaduje się, że Bonar Law'owi przedstawione zostały szczegóły planu reparacyjnego. Plan ten przewiduje następujące punkty: 1) zniżenie ogólnej sumy reparacyjnej, 2) wydanie międzynarodowej pożyczki, 3) międzynarodową gwarancję traktatów.

Wznowienie konferencji Lozańskiej

Lozanna, 6 kwietnia. (PAT). — Szwajcarska Agencja Telegraficzna. *Otwarcie konferencji wschodniej odbędzie się w niedzielę 15 b. m. Posiedzenia odbywać się będą w hotelu Schloss.*

ISMET PASZA NA CZELE DELEGACJI TURECKIEJ.

Londyn, 6 kwietnia. (A. W.) Z Angory przychodzi wiadomość, że zgromadzenie narodowe, po długich i gwałtownych debatach, zgodziło się na uzgodnienie propozycji pokojowych tureckich z postulatami sprzymierzonych. Wskutek tego wybrano delegację pokojową, na której czele stanął z powrotem Ismet Pasza.

Z Rady Ambasadorów

STATUT DLA KŁAJPEDY.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT). — Rada Ambasadorów i komisja Laroche'a, powołana do zbadania projektu konwencji w sprawie statutu dla Kłajpedy, wysłuchały wczoraj przedstawicieli Litwy. W końcu przyszłego tygodnia lub na początku następnego z kolei tygodnia przesłuchani będą przedstawiciele Polski.

Paryż, 6 kwietnia. (PAT.) P.R. Komisja dla spraw Kłajpedy zakończyła dziś w piątek badanie projektu statutu dla Kłajpedy. Projekt ten został przekazany następnie specjalnemu komitetowi dla opracowania go w ostatecznej redakcji.

W Kłajpedzie.

MANIFESTACJE ROBOTNIKÓW NIEMIECKICH.

Kłajpeda, 6 kwietnia. (PAT). — Wczoraj odbyły się tutaj demonstracje dla poparcia żądań politycznych, postawionych przez związki zawodowe. Związki te wspólnie z innemi organizacjami robotniczemi postanowiły doręczyć przedstawicielowi rządu litewskiego w Kłajpedzie cały szereg postulatów natury politycznej, a między innemi zniesienia stanu wyjątkowego, przywrócenia wolności zgromadzeń i prasy, uwolnienia więźniów politycznych, zatrzymania języka niemieckiego w urzędowaniu, oraz obniżenia cen środków żywności, opłat za paszporty i t. p. Postulaty te specjalna delegacja związków zawodowych przedstawiła zastępcy pełnomocnika litewskiego w Kłajpedzie, który dał na nie odpowiedź wymijającą. Robotnicy odbędą dzisiaj wielkie zgromadzenie, na którem będzie omawiana odpowiedź przedstawiciela litewskiego.

W czasie wczorajszej manifestacji skoncentrowano silne oddziały wojska litewskiego, do interwencji tych oddziałów jednak nie doszło.

USUWANIE URZĘDNIKÓW NIEMIECK.

Kłajpeda, 5 kwietnia. (PAT.) Władze litewskie w Kłajpedzie wypowiedziały znów miejsce wielu urzędnikom niemieckim, pracującym dotychczas w urzędach kłajpedzkich. Na miejsce tych urzędników przysłani będą z Litwy urzędnicy litewscy.

Echa spisku monarchistów niemieckich

WSTĘPNE ŚLEDZTWO UKOŃCZONE.

Berlin, 6 kwietnia. (PAT). — Wstępne śledztwo przeciwko Rosbachowi i członkom rozwiązanej niemieckiej ludowej partji wolnościowej jest już ukończone. Akta przesłane będą w najbliższych dniach do sądu. Dwaj oskarżeni, von Bulov i major von Stephani wypuszczeni zostali czasowo na wolność za kaucją po miljonie marek.

OPTYMISTYCZNE OŚWIADCZENIE PREZYDENTA KNILLINGA.

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.) Bawarski prezydent ministrów Knilling, który przybył tu dzisiaj samolotem o godz. 11.40, oświadczył wobec przedstawiciela pisma „Die Stunde", że przewidywania zamachu w Bawarji są nieuzasadnione. Za granicą już wielokrotnie zapowiadano, że w Bawarji nastąpi zamach, dotychczas jednak to się nie stało. Rząd bawarski jest panem sytuacji, zdaniem prezydenta ministrów, i gdyby nawet przyszło do wybuchu, to niepowodzenie zamachu stanu jest niewątpliwe.

Przed procesem Tichona

Ryga, 6 kwietnia. (PAT). — Z Moskwy donoszą, że proces patrjarchy Tichona rozpocznie się prawdopodobnie 15 kwietnia. Panuje przekonanie, że sobór cerkiewny zwołany w tym samym terminie przez tak zw. „Żywą cerkiew" pozbawi Tichona godności patrjarchy, aby w ten sposób ułatwić jego zasądzenie.

Kongres Niezawisłej Partji Pracy.

Londyn, 6 kwietnia. (A. W.). — Kongres niezawisłej angielskiej partji socjalistycznej toczy się od 3 b. m. Bierze w nim udział przeszło 3.000 delegatów, tudzież przedstawiciele rozmaitych zagranicznych partji socjalistycznych. Głównym referentem był poseł z Glasgowa, Dollan, który omawiał sprawę okupacji zagł. Ruhry. W związku z tem wywiązała się dyskusja, w której w imieniu niemieckiej socjaldemokracji przemawiał Crispin, a imieniem delegacji francuskiej Longuet. Zjazd nie przyjął żadnej rezolucji politycznej w sprawie zagł. Ruhry, lecz powziął tylko ogólną pacyfistyczną uchwałę.

Wiadomości telegraficzne.

— Według doniesień z Madrytu ukaże się tam jutro rozporządzenie, na mocy którego parlament zostanie rozwiązany a nowe wybory rozpisane na początek maja.

— Kanclerz Cuno, po zupełnym powrocie do zdrowia, objął urzędowanie.

— Pertraktacje w sprawie Rjeki, które mają się rozpocząć 15 kwietnia, będą się odbywały we Florencji, a nie w Rzymie.

— „Times" donosi z Rygi, że powrócili tam z Moskwy obaj specjaliści lekarze, którzy leczyli Lenina, dr. Strumpell i dr. Ronne. Oświadczyli oni, że Lenin jest chory na nieuleczalny paraliż, że jednak może jeszcze żyć czas dłuższy.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dnia 8 kwietnia 1923 r. o godz. 11-ej rano w sali kino Coloseum, Nowy Świat 19, zostanie wygłoszony zbiorowy odczyt z cyklu

Historja ruchu robotniczego w Polsce.

WYKRADZENIE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

żandarmom carskim i ucieczka z Petersburga.

1) Słowo wstępne wygłosi poseł *Norbert Barlicki.*

2) Przemówienia uczestników akcji:

Mec. Demidecki-Demidowicz Konstanty,

Prof. Dr. Mazurkiewicz Władysław,

Poseł Fraussowa Zofja,

Senator Prauss Ksawery.

Bilety nabywać można:

w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w Gospodzie Robotniczej, Bagatela 12a.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. Dnia 10 b. m. we wtorek o godz. 6 w. w lokalu redakcji „Robotnika" (Warecka 7) odbędzie się egzekutywa O. K. R. Warszawa Podmiejska.

Organizacja P. P. S. pracowników Wydz. Spisu Ludności G. U. S. W niedzielę, d. 8-go kwietnia, o godz. 2 po poł. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie ogólne członków i sympatyków z referatem posła tow. Pragiera: „Położenie pracowników państwowych". Po referacie nastąpi: 1) Ustalenie list kandydatów do S. U. P. i „Samopomocy", 2) Sprawozdanie, 3) Wybór egzekutywy.

Ruch zawodowy

Wyrzucenie na bruk 80 robotników z fabryki „Tow. Szustow i Synowie". Zw. Zaw. Przemysłu Browarnianego komunikuje nam, iż fabryka koniaków w Warszawie „Tow. Szustow i Synowie" wyrzuciła obecnie na bruk 80 robotników Polaków. Fabrykę zamknięto bez uprzedzenia i bez uzasadnionej przyczyny. Sprawę tę załatwiał wyznaczony przez sąd sekwestrator, adwokat Bojanowicz wraz z dyrektorami: Aleksandrem Szwecowem i Izaakiem Ratnickim. Ci ostatni są to Rosjanie, przytem bardzo niewyraźne figury. Podobno p. Szwecow był ongiś, między innemi, honorowym obywatelem Moskwy, a p. Ratnicki, jako komisarz bolszewicki, gnębił robotników w fabrykach odeskich. Panów tych nic to nie obchodzi, że 80 rodzin robotniczych skazanych zostało na głód i nędzę.

Gdy robotnicy przy ostatniej wypłacie zwrócili się do głównego buchaltera, Rosjanina Szugajewa, z zapytaniem, kiedy zostanie otworzona fabryka, p. Szugajew odpowiedział tylko, że... teraz zbliża się wiosna, więc robotnicy mogą iść na trawkę, to ich nakarmi, a pracy dla nich niema.

Wiec automobilistów. Zarząd Zw. Zaw. Automobilistów zawiadamia wszystkich automobilistów i osoby zainteresowane, że odbędzie wiec w niedzielę, d. 8 b. m. o godz. 10 rano w teatrze Powszechnym, ul. Leszno, róg Żelaznej, w sprawie ustanowionych przez rząd egzaminów na szoferów. Porządek dzienny: 1) Egzaminy (Sprawozdanie z pertraktacji z ministrem robót publicznych i Komisarzem Rządu). 2) Ustawa automobilowa. 3) Wolne wnioski.

Baczność, wstążkarze! Dziś, dnia 7 b. m. o g. 3 po poł. odbędzie się ogólne zebranie wszystkich robotników fabryk wstążkowych, o godz. 7 wiecz. zaś posiedzenie Zarządu oddziału warszawskiego.

Baczność, trykociarze maszynowi! Jutro d. 8 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie zarządu sekcji trykotowej.

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt posła tow. Czapińskiego o Ibsenie. Dnia 17 b. m. we wtorek o godz. 7 w. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się wieczór, poświęcony H. Ibsenowi. Prelekcję o Ibsenie wygłosi poseł tow. Czapiński ze współudziałem artystów dramatycznych: A. Zelwerowicza i M. Brydzińskiej.

Bilety do nabycia w księgarni Robotniczej (Wspólna 17), księgarni Wendego (Krak.-Przedm. Nr. 9), w teatralnej kasie zamawiań (Nowy Świat 65), w administracji „Robotnika" (Warecka 7) i w O. K. R. P. P. S. (Aleja Jerozolimska 6).

Życie gospodarcze.

W sprawie ceł wywozowych. W ubiegłym tygodniu odbyła się konferencja międzyministrjalna w sprawie ceł wywozowych, które mają być wprowadzone na miejscu opłat wywozowych. Ponieważ konferencja oświadczyła się przeciw wprowadzeniu ceł wywozowych, niektóre pisma doniosły już, że sprawa ceł wywozowych upadła. Jak się dowiadujemy, sprawa ta bynajmniej jeszcze przesądzona nie jest, przeciwnie minister skarbu Grabski z całą usilnością obstaje przy wprowadzeniu tych ceł. W sprawie tej odbędą się jeszcze dalsze konferencje.

Przeciw spekulacji solą. Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny Komisarjat zwalczania drożyzny zabiera się obecnie do uregulowania stosunków handlu solą. Ponieważ prywatne firmy, mające koncesje na handel solą, przed każdą spodziewaną zwyżką akcyzy, w pogoni spekulacyjnej za większym zyskiem, przechowują zapasy i wywołują na rynku sztuczny brak soli, przeto mają być udzielane wszystkim związkom spółdzielczym koncesje na handel solą.

Kredyt towarowy dla młynów i piekarni. W Nadzwyczajnym Komisarjacie zwalczania drożyzny poruszony został projekt udzielania spółdzielniom spożywczym, prowadzącym własne piekarnie lub młyny kredytów towarowych w postaci zboża czy też mąki za pośrednictwem Głównego Urzędu Żywnościowego w Poznaniu. Sprawa powyższa, mająca nader doniosłe znaczenie dla wielu spółdzielni, znajduje się obecnie w trakcie rozważania i opracowania specjalnego projektu w tej dziedzinie.

Powodzenie bonów złotowych. Pierwsza serja 6 proc. złotych bonów skarbowych emitowana w ilości 10 miljonów złotych, została pokryta z nadwyżką. Subskrypcja trwała zaledwie kilka dni, co dowodzi, że bony złotowe zyskały odrazu popularność. W najbliższym czasie ukaże się druga emisja bonów.

Wpływ podatków. Według prowizorjum budżetowego na pierwszy kwartał r. b. przewidywany był wpływ z podatków bezpośrednich w kwocie 30 miljardów marek.

Pierwsze dwa miesiące dały około 28 miljardów, a więc wpływy bardzo znacznie przewyższyły preliminarz, co dowodzi, iż nasz aparat podatkowy działa coraz sprawniej.

Nowe ustawy podatkowe. W numerze 35 „Dziennika Ustaw" z dn. 4 b. m. wydrukowana została świeżo uchwalona przez ciała prawodawcze ustawa o podatku dochodowym.

Ustawa o karach za zwłokę wydrukowana została w Nr. 31 „Dziennika Ustaw" z dn. 28 marca.

Ustawa o podatku przemysłowym po uchwaleniu przez Sejm poszła do Senatu. Referuje ją senator Brun. Jest nadzieja, że jeszcze w bieżącym miesiącu zostanie ona zatwierdzona.

Ustawa o podatku gruntowym znajduje się jeszcze w podkomisji skarbowej Sejmu.

Wpłynęły wreszcie do Sejmu 3 projekty ustaw podatkowych mniejszego znaczenia: o podatku dochodowym w b. dzielnicy pruskiej, o podatku od kapitałów i rent i o podatku od skrzynek depozytowych.

Gdy wszystkie te projekty podatkowe, a przedewszystkiem ustawa o podatku przemysłowym i gruntowym, wejdą w życie, zasilą one swemi wpływami bardzo wydatnie skarb państwa, co pozwoli ostatecznie zaprzestać drukowania banknotów i utrwali stabilizację waluty polskiej.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 42.700 — 42.300.
Franki francuskie 2810 — 2800
Funty angielskie 198.000
Marki niemieckie 2.
Belgja 2440 — 2415.
Szwajcarja 7970 — 7850.
Wiedeń 61.75 — 61.50

Ogromny sukces towarzyszyć będzie świetnemu obrazowi polskiemu pt. „Karczma na rozdrożu" który w sali Colosseum Nowy-Świat 19 przyjmowany jest przez publiczność owacyjnie. Pełen wielkiej potęgi i rosnącego napięcia dramat Tadeusza Konczyńskiego wspaniała gra polskiej heroiny filmowej Heleny Zachorskiej, pierwszorzędny popis artystów z Jerzym Leszczyńskim, Oranowskim, Szymańskim i Siemaszką na czele— reżyserja hamonizująca znakomicie wszystkie czynniki artystyczne – stwarzają z „Karczmy na rozdrożu" największą sensację filmową bieżącego sezonu. Ceny zniżone o 30%. Pierwszorzędna orkiestra. Początek o godz. 6-ej w niedziele i święta o 4-ej godz.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7½ w.

CYRK Warszawski

Dziś, Najw. program SEZONU!

Gwiazdy Świata Artystycznego:

4 Eitner, Akademik Morues, Kapitan Slema, Miss Alice, Gialdini, 6 Junetros, 8 Kaufman, 4 Andys, Hera a ponadto:

Lwy i Tygrysy.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5.0, najniższa —2.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno (miejscami wypogodzenie się), chłodno, wiatry wschodnie i północno-wschodnie, bez opadów.

Z żałobnej karty. Wczoraj odbył się pogrzeb Jana Krywulta, długoletniego dyrektora Zachęty Sztuk Pięknych oraz właściciela salonu sztuki. Kondukt żałobny po drodze na cmentarz powązkowski zatrzymał się przed Pałacem Sztuki, gdzie zasłużonego kierownika tej instytucji żegnał zarząd. Zmarły był mężem znakomitej artystki dramatycznej p. Tekli Trapszo-Krywultowej.

Pogrzeb ś. p. Józefa Okołowicza. Dziś o godz. 11 rano odbędzie się wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa Okołowicza, Dyrektora Urzędu Emigracyjnego. Pogrzeb ruszy z kościoła św. Krzyża, Krakowskiem Przedmieściem na Powązki. Wszystkie towarzystwa okrętowe postanowiły w dowód uznania dla ś. p. Okołowicza zamknąć na czas pogrzebu swe biura w Warszawie, a nawet niektóre na prowincji.

W pogrzebie wezmą udział wszyscy urzędnicy Urzędu emigracyjnego i wszyscy dyrektorowie i naczelnicy wydziałów ministerjum pracy i opieki społecznej.

Wdniu pogrzebu Urząd emigracyjny na znak żałoby jest nieczynny.

Nowe skrzynki pocztowe. W ostatnich kilku dniach założono jeszcze 28 skrzynek pocztowych w następujących punktach miasta: Czerniakowska (wprost Górnej), róg Szarej i przy dawnej rogatce, Dobra róg Tamki, Ludna róg Solca, Mokotowska róg Wilczej, Dobra róg Bednarskiej, Szopena róg Alei Ujazdowskich, Królewska róg Krak.-Przedm., Marszałkowska róg Próżnej, Żelazna róg Grzybowskiej, Górczewska róg Młynarskiej, plac Żelaznej Bramy róg Granicznej, Żelazna róg Siennej, Chmielna Nr. 71, Al Jerozolimska róg Poznańskiej, Krucza róg Wilczej, Polna róg Mokotowskiej, Ułańska Nr. 9, Chełmska róg Czerniakowskiej, Górska róg Bończa, Okopowa róg Dzikiej, Smocza róg Gęsiej, Niecała róg Wierzbowej, Nowe Miasto róg Freta Brzeska róg Ząbkowskiej, Radzymińska róg Ząbkowskiej, i Inżynierska róg Wileńskiej. Ogółem więc założonych jest w całej wielkiej Warszawie dotychczas 171 skrzynek, a będzie wszystkich 267.

O lepsze koperty i opaski. Zagraniczne zarządy pocztowe, a w szczególności zarządy w krajach zamorskich, żalą się, że przesyłki listowe nadchodzą bardzo często w stanie uszkodzonym z powodu używania do opakowania materjału słabego, nieodpowiedniego dla dalekich transportów z licznemi przeładunkami. Z tego powodu Min. Poczt i Tel. zaznacza, że publiczność winna w własnym interesie posługiwać się w korespondencji zagranicznej, kopertami, opaskami i t. p., sporządzonemi z papieru, odpowiednio do oddalenia trwałego i wytrzymałego. Celem zabezpieczenia doręczenia w razie zniszczenia lub oderwania podczas transportu opaski, użytej przy wysłaniu czasopism lub druków, zaleca się umieszczanie adresu również na samym przedmiocie.

Święto 9 kwietnia w sądownictwie. W numerze 7 „Dziennika Urzędowego" Ministerjum Sprawiedliwości z dn. 5 kwietnia ogłoszono pismo ministra sprawiedliwości, treści następującej: Zawiadamiam, że dzień 9 kwietnia r. b., na który przesunięto w roku bieżącym święto Zwiastowania N. M. P. jest wolny od zajęć biurowych. Jeżeli jednak na dzień ten wyznaczono w poszczególnych urzędach posiedzenie sądowe lub inne czynności, połączone z wezwaniem stron lub świadków i termin tego we właściwym czasie nie odwołano, należy wydać odpowiednie zarządzenia, aby wspomniane czynności odbyły się w trybie normalnym.

Zmiana lokalu urzędowego. Departament ubezpieczeń społecznych Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Nowowiejskiej, kolonja Staszica, gdzie mieścić się będzie razem z departamentem ochrony pracy i opieki społecznej tegoż Ministerjum.

Fałszywe banknoty. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że pojawiły się w obiegu fałszywe banknoty po 10.000 marek z datą 11 marca 1922 roku i 50.000-markowe z datą 10 października 1922 roku.

Fałszywy banknot 10.000 markowy jest wykonany na papierze zwyczajnym, bardziej sztywnym, bez znaku wodnego, lub że znakiem wodnym odmiennym, słabiej się uwydatniającym. Obie strony falsyfikatu utrzymane są w tonie jaśniejszym, a ornamentacje są dość niewyraźne. Główki w medaljonach nieodpowiednio cieniowane, wskutek czego brak wyrazistości. Tło z liczb 10000 i orzełków występuje niewyraźnie.

Banknoty 50.000 markowe są wykonane na pepierze cienkim, zwyczajnym, bez znaku wodnego, lub też ze znakiem wodnym odmiennym i na niektórych falsyfikatach silnie występującym, co da się zauważyć na powierzchni papieru. Kolory farb jaśniejsze. Druk mniej wyraźny o konturach niekształtnych. Ornamentacje nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na banknotach autentycznych. Tło jest utworzone z drobnej siatki o oczkach równobocznych na całej powierzchni strony przedniej, podczas gdy na banknotach autentycznych siatka ta w górnej części banknotu przechodzi stopniowo w siatkę podłużną. Rozetki czerwone z liczbą 50.000 po środku zamazane, koloru ciemniejszego. Numeracja odmienna, cyfry nierównomiernie rozstawione, koloru niebieskawo-zielonego, na banknotach zaś autentycznych cyfry są koloru ciemno-grantowego.

Akcja aprowizacyjna miast polskich. Zarząd Związku Miast czyni obecnie starania w miarodajnych kołach sejmowych, bardziej interesujących się sprawami miejskiemi oraz losami ludności miejskiej, w sprawie przyspieszenia przyjęcia przez Izby Prawodawcze projektu rządowego, wniesionego już do Sejmu, a dotyczącego gwarancji rządowych dla kredytów aprowizacyjnych miast polskich. P. Minister Skarbu uzależnił, jak wiadomo, od przyjęcia ustawy powyższej udzielanie przez władze rządowe wydatniejszej pomocy kredytowej miastom na podjęcie szerszej akcji aprowizacyjnej, mającej na celu skuteczniejsze zwalczanie drożyzny. W kołach zbliżonych do Zarządu Związku Miast panuje przekonanie, iż w razie uwieńczenia wyżej wspomnianych starań pomyślnym skutkiem, odnośna ustawa może być przyjęta przez Sejm i Senat jeszcze w końcu kwietnia r. b. W ten sposób miasta otrzymałyby możność podjęcia wydatniejszej akcji aprowizacyjnej jeszcze przed przednówkiem, stanowiącym najcięższy dla ludności miejskiej okres.

O ceny za letniska. Dnia 4 kwietnia odbyła się w lokalu Centrali Zrzeszeń lokatorskich konferencja przedstawicieli Warszawskich Związków Lokatorskich zwołana w celu zajęcia stanowiska wobec propozycji właścicieli letnisk, poczynionych na zebraniu u p. Starosty Warszawskiego, St. Okulicza, dotyczących ustalenia wysokości ceny letnisk. Jednogłośnie uchwalono powołać się na istniejącą ustawę o ochronie lokatorów i nie przystępować do merytorycznej dyskusji nad wysokością żądań właścicieli letnisk.

Zjazd delegatów Stow. urzędników państwowych. W ubiegłym tygodniu obradował doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. W zjeździe jako goście wzięli udział ze strony Sejmu posłowie: Kuryłowicz (P. P. S.) oraz Mączyński (Kl. Chrz. Nar.) i ze strony Rządu: gen. Osiński z ramienia p. Ministra Spraw Wojsk., p. Limanowski z ramienia p. Ministra Poczt i Telegrafów, oraz dr. Sęczyc, radca Min. Zdrowia. Nadesłali gratulacje: p. Minister Sprawiedliwości Makowski, oraz p. Minister Zdrowia, dr. Chodźko.

Między innemi rezolucjami, zebranie powitało z uznaniem podjęcie starań przez Rząd gruntownej naprawy skarbu przez zwiększenie dochodów państwowych, jednocześnie zaś, z uwagi na 10 art. projektu ustawy o naprawie skarbu, stwierdzono, że dalszy system pomijania właściwych źródeł dochodowych dla skarbu i praktykowanych przez Min. Skarbu oszczędności kosztem pracowników państwowych nie odpowiada istocie sanacji dotychczasowych stosunków w państwie.

Następnie przyjęto sprawozdanie Zarządu z 1922 r. oraz wybrano Zarząd, Komisję Rewizyjną i Sąd Koleżeński na 1923 r. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa ustawowego załatwienia pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych, przyczem wypowiedziano się za należytem rozszerzeniem obecnie istniejącej pomocy lekarskiej.

Nieludzki aptekarz. W ubiegły piątek — jak donosi Biuro Informacji Prasowych — między godz. 11 a 12 wieczorem jeden z wyższych urzędników administracyjnych udał się do apteki Birtümfla przy ul. Marszałkowskiej 136 z zamiarem telefonicznego wezwania Pogotowia Ratunkowego do chorej żony, która nagle zasłabła. Dyżurny farmaceuta w aptece nie chciał jednak pozwolić na zatelefonowanie po karetkę Pogotowia. Wobec tego, że farmaceuta działał bezprawnie, wspomniany urzędnik pociąga go do odpowiedzialności sądowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych podaje do wiadomości, że posiedzenia Zarządu odbywać się będą w piątki od g. 7 do 9-ej wiecz. i w każdą niedzielę od g. 11 do 1-ej w siedzibie własnej przy ul. Leszno 53.

Odczyty słowiańskie. Dn. 8 b. m. o godz. 8 w. w Pałacu Staszyca prof. Stanisław N[illegible]wski wygłosi odczyt: „Architektura wschodn[illegible]-słowiańska".

ZABAWY.

Bal wiosenny handlowców. Dziś o godz. 9 w. odbędzie się w Związku Pracowników Handlowych m. st. Warszawy przy ul. Siennej Nr. 16 „Bal Wiosenny" dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI.

Ile wybito szyb w tramwajach. Według informacji, otrzymanych z zarządu tramwajów miejskich, podczas onegdajszych ekscesów motłoch uliczny w różnych punktach miasta rozbił w wagonach tramwajowych 14 szyb, każda wartości 20 tysięcy marek oraz dwa klosze wewnątrz wagonu po 11 tysięcy marek.

Dzika zemsta. Przed domem Nr. 22 przy ul. Widok niewykryty sprawca oblał gryzącym płynem 31-letnią Zofję Kawecką (Kopernika Nr. 10), kasjerkę. Lekarz Pogotowia stwierdził poparzenie lewego policzka i powiek.

Wykopane kości. Przy kopaniu fundamentów pod składy na placu, należącym do państwowej fabryki wyrobów tytuniowych przy ul. Kaliskiej Nr. 1 na Ochocie, w jednym z dołów wykopano kilka czaszek i kości ludzkich. Plac ten w czasie wojny europejskiej należał do szpitala wojskowego, który mieścił się w gmachu obecnej fabryki. Wykopane czaszki i kości złożono do skrzyni i zabrano do 23-go komisarjatu.

Uczciwy tragarz. Do 4-go komisarjatu policji zgłosił się Czesław Sadkowski, tragarz (Smocza Nr. 11) i oświadczył, że przywiózł wózkiem na dworzec gdański kufer zamknięty, tłomok z pościelą i koszyk z pościelą. Ponieważ właściciel tych rzeczy nie zgłaszał się, przeto Sadkowski przywiózł rzeczy do komisarjatu.

Skok z 5-go piętra. Zamieszkała przy ul. Żelaznej Nr. 43 modystka, 19-letnia Stefanja Krysińska, w zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna 5-go piętra na podwórze. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu nóg, ręki oraz potłuczenie klatki piersiowej. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie b. ciężkim do szpitala Dzieciatka Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyną samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Przywłaszczenie. Stanisław Słupski vel Tadeusz Sowiński yel Tadeusz Jastrzębski podjął w Równem za fałszywym przekazem wojskowym 2 miljony mk. gotówką i zbiegł.

Zamach samobójczy. W Alei Trzeciego Maja przed domem Nr. 13 pod wiaduktem mostu ks. Poniatowskiego, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń usiłował pozbawić się życia 23-letni Jerzy Głazek, leśnik (Grzybowska Nr. 30). Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Kradzieże. Antoniemu Więckowskiemu z Pomorza skradziono półtora miljona mk. w mieszkaniu Józefy Dąblewskiej (Sienna 24). Dąblewską, jako oskarżoną o kradzież aresztowano.

— Z mieszkania Anny Broszkiewicz (Kiejstuta Nr. 3) skradziono zegarek złoty z dewizką, wartości miljona marek. O kradzież oskarżona jest przychodnia służąca.

Teatr i muzyka.

SKANDAL.

Teatr Polski w Łodzi miał wczoraj wystawić po raz pierwszy sztukę Juljusza Kadena-Bandrowskiego p. t. „Karty w tas". Sztuka od dłuższego już czasu była zapowiedziana i oczekiwana z dużem zainteresowaniem. Na kilka dni przed premjerą w miejscowym świstku chjeńskim „Rozwoju", ukazała się napastliwa i denuncjatorska notatka o sztuce; wystarczyło to, aby Komisarz Rządu wmieszał się do spraw teatralnych i zażądał rękopisu sztuki. Sprawa poszła następnie do województwa, które zażądało zdjęcia sztuki z afisza. Premjera nie mogła się wczoraj odbyć!

Do tego niesłychanego kroku łódzkich władz administracyjnych jeszcze powrócimy.

Teatr Wielki. Dziś „Lohengrin", w niedzielę o godz. 3 pp. „Halka", wieczorem zaś „Cyrulik sewilski".

Teatr Rozmaitości. Dziś i dni następnych pełna satyry i humoru komedja Winawera „R. H., inżynier". W niedzielę po południu „Pan Benet" Al. Fredry i „Grzegorz Dyndała" Moliera.

Teatr Reduta utrzymuje na afiszu dziś i jutro wieczorem „Wielkanoc", w niedzielę zaś po południu wznawia „Ponad śnieg".

Teatr Polski gra dziś i jutro „Samum".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro wieczorem „W gołębniku". Jutro po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych baśń sceniczna p. t. „Kopciuszek".

Teatr Mały codziennie gra przy zapełnionej widowni „Szkołę kokot".

Teatr Komedja chwilowo nieczynny.

Teatr Nowości wystawia codzień „Bal w operze", w niedzielę po południu zaś daje po cenach zniżonych „Przegląd operetkowy".

Teatr Nowy gra codziennie „Królowę fal".

Teatr Praski daje dziś premjerę „Gałganiarza paryskiego".

Filharmonja daje jutro poranek, poświęcony Karłowiczowi. Orkiestrą dyryguje p. Oziminski. Solo śpiewać będzie p. Bobrowska.

W Polskim Klubie Artystycznym odbędzie się poniedziałek audycja muzyczna Zbigniewa Drzewieckiego, poświęcona współczesnej twórczości muzycznej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. *„Ludzie mroku".*

Mamy obecnie na ekranie nowy obraz polski. Przyznać trzeba, że chociaż bardzo powoli, ale jednak nasz przemysł filmowy zaczyna się poprawiać. Daleko jeszcze nietylko do doskonałości, ale nawet do poziomu zadawalającego — niemniej postęp jest widoczny.

„Ludzie mroku" — jest to obraz zbliżony do poziomu „normalnego" filmów zagranicznych. Jest naśladownictwem utworów amerykańskich, ale naśladownictwem dość zgrabnem.

Sam dramat grzeszy zbytnim sentymentalizmem i patosem. Tony kazań nie są rzeczą pożądaną ani w scenarjuszu, ani w akcji, a tego nie rozumiał widać autor dramatu — niemniej jednak treść jest zajmująca i dobrze ułożona.

Rzecz dzieje się przeważnie na Powiślu i innych krańcach Warszawy, wśród ciemnych typów, w czarnych „spelunkach". Te sceny są rzeczywiście przygotowane bardzo starannie; tak dekoracje, jak i typy, wybrano doskonale. Możnaby zarzucić, że gra „tłumu" szwankuje — wszyscy rzucają się ustawicznie i wytwarzają chaos nieopisany na ekranie. Bardzo efektownie wypadły momenty „à la Ameryka": pogoń na wiadukcie 3-go mostu, ucieczka po dachach, skok do Wisły. Znacznie gorzej natomiast wyszły sceny czułe — dzięki fatalnej wprost grze obojga młodych bohaterów.

Naogół sztuke grano słabo. Najlepiej z aktorów spisał się śliczny pies-wilk, którego występy wywoływały gorące zadowolenie wśród publiczności.

Na pochwałę zasługują zdjęcia. Jest kilka ładnych widoków Warszawy, kilka efektownych pejzarzy ze wsi polskiej — i prześliczny obrazek rodzajowy: malutki kotek, bawiący się białą myszką.

Ika.

Z sądów.

Sprawa Mieczysława Skrudlika i 8 innych oskarżonych.

Odroczona w listopadzie r. z. z powodu niestawienia się świadków głośno rozbrzmiewająca od dwuch lat sprawa b. por. Mieczysława Skrudlika i 8 innych oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo — przyszła wczoraj pod rozpoznanie Sądu Okręgowego.

Obok dwu głównych oskarżonych: Mieczysława Skrudlika (lat 35) i Bolesława Grydigera (lat 26), tytułującego się studentem uniwersytetu, ławę oskarżonych zajęli sprowadzeni z więzienia: Łazarz Geller vel Gruby (lat 27), Mojsze Kaufman, malarz pokojowy (lat 42), Jenta Frydmanówna, krawcowa (lat 21), Chil-Berek Sochaczewski, bez określonego zajęcia (lat 25), Kalma vel Karol Chęciński (lat 23), Mirosław Filipowski, uczeń (lat 18) i Stefan Gryń, pozostający na wolności.

Skład Sądu stanowią: przewodniczący wiceprezes Gumiński, sędziowie Brandt i Skawiński. Przy stole prokuratorskim zasiadł przedstawiciel urzędu publicznego, pprokurator Rettinger, znany z procesu komunisty Dąbala; pióro sekretarskie trzyma aplikant sądowy Wróblewski.

Ławę obrończą reprezentują adwokaci: I. Nowodworski i Szurlej (Skrudlika), Perzyński (Grydigera), Paschalski i Rudziński (Gellera), Miecz. Ettinger (Sochaczewskiego), poseł Hartglas (Chęcińskiego), Roszkowski (Filipowskiego i Kaufmana), Bejlin (Frydmanówny).

Wśród wielu wezwanych świadków figurują: prezydent Rady Ministrów, gen. Sikorski (jako były szef sztabu generalnego), gen. Dowbor-Muśnicki, gen. Wroczyński, ppułk. Wyrostek, W. Chwat, komisarz p. p., Bek-Madżejew, oficerowie misji francuskiej Lavalle, Marynot, ppułk. Matuszewski, kap. Bratkowski, mjr. Kieszkowski i inni.

Nie uprzedzając rozpraw sądowych zaznaczamy, że niektóre poszczególne epizody tej głośnej sprawy, odbiły się już swego czasu szerokiem echem nietylko na łamach pism, ale i w Sejmie Ustawodawczym, gdzie były tematem obszerniejszych debat.

Z rozlicznych artykułów wiemy już, że zarzuty, stawiane oskarżonym, streszczają się w komunikowaniu agentom państw obcych wiadomości tajnych, dotyczących zewnętrznego bezpieczeństwa państwa i zbierania informacji dotyczących sił zbrojnych Polski.

Na wstępie posiedzenia dowiadujemy się, że ma być powzięta decyzja w przedmiocie odbywania rozprawy przy „drzwiach zamkniętych", a to ze względu na konieczność poruszenia w niej rozmaitych kwestji natury konfidencjonalnej, złączonych ze sprawą organizacji obrony przed wywiadami nieprzyjacielskiemi, słowem — tajemnic wojskowych. Względy te są, oczywiście, b. poważne i Sąd tylko władny jest ocenić — o ile ustawa pozwala na liczenie się z niemi przy przewodzie wymiaru sprawiedliwości.

Po krótkiej przerwie Sąd wydaje uchwałę, postanawiającą odbywanie rozpraw przy „drzwiach zamkniętych".

Wczoraj odczytano olbrzymich rozmiarów akt oskarżenia i przesłuchano kilku świadków.

Sprawa potrwa conajmniej 4 dni. O wyroku podamy w czasie właściwym. a.

Afera mieszkaniowa

Niejaka Luba Trojanowska, zameldowała w Oddziale walki z lichwą przy urzędzie śledczym, że Stanisław Wąsowski, zamieszkały przy ul. Nowolipie 58 m. 15, sprzedał jej swoje mieszkanie, złożone z jednego pojedyńczego pokoju, za 1.900.000 mk. i że żona administratora tego domu Cyryla Cytryn, zamieszkała przy ul. Smoczej 41, pobrała od tejże Trojanowskiej 620.000 mk., z czego 500.000 m. miała otrzymać właścicielka Salomeja Altern, zamieszkała przy ul. Wilczej 30; 100.000 mk. zaś miał otrzymać administrator domu Boruch Cytryn i 20 tys. mk. rządca Antoni Wesołowski. Z otrzymanych pieniędzy Wąsowski zapłacił 100 tys. mk. pośrednikowi Majerowi Lermanowi. Ten ostatni zażądał od Trojanowskiej dodatkowo 250 tys. mk., grożąc w razie niewpłacenia tej sumy niewyprowadzeniem się Wąsowskiego. Trojanowska, nie mając pieniędzy, dała w zastaw dwa pierścionki i ubranko dziecięce. Po opłaceniu i zaspokojeniu pośredników, Wąsowski wyprowadził się, Trojanowska zaś wprowadziła się. Następnego dnia T. dowiedziała się od sąsiadów, iż kupione przez nią mieszkanie zostało zarekwirowane uprzednio przez Urząd mieszkaniwy. Administrator domu potwierdził Trojanowskiej fakt ten, ale obiecał wszystko załatwić. Żądał tylko, aby żona Wąsowskiego wprowadziła się z powrotem do mieszkania w charakterze lokatorki, a Trojanowska była zameldowana jako sublokatorka, administrator zaś złoży podanie do Urzędu mieszkaniowego i uzyska zwolnienie od rekwizycji. W międzyczasie oprócz Wąsowskiej wprowadził się do mieszkania mąż jej, przyczem obydwaj małżonkowie godnie oświadczyli, iż są lokatorami i nie mają zamiaru opuszczać mieszkania. Wkrótce Trojanowska zmuszona była opuścić kupione przez nią mieszkanie i zamieszkać u znajomych, pozostała więc i bez pieniędzy i bez mieszkania. Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło w ogólnych zarysach winę oskarżonych. Stanisław Wąsowski i Boruch Cytryn zostali aresztowani i przesłani do dyspozycji sędziego śledczego X okręgu.

Sport.

Podróż powietrzna ponad biegunem.

Sławny podróżnik duński Amundsen wyruszy wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnym Alaski do Szpicbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Ścisła data nie może być oznaczona, gdyż odjazd uzależniony jest od warunków atmosferycznych. Odległość między obu punktami podróży wynosi 3300 kilometrów w linji powietrznej.

POKWITOWANIA.

Na bezrobotnych.

Juljan Rawicki mk. 1.000, p. Jadwiga ze Związku Krycha mk. 10.000, Zebrane w fabryce L. Sznejder mk. 60.000, Warsztaty Główne Tramwajów Miejskich mk. 380.000, V-ty oddział straży ogniowej mk. 300.550.

Na Bursę I im. Józefa Piłsudskiego (Praga, Panieńska 11) ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego

Konopczanka 8.000 mk., Q. Wejty 10.000 mk., J. Baranowska 10.000 mk., St. Smoleńska 10.000 mk., Elżb. Bogatko 10.000 mk., S. Zarzycki 2.000 mk., Szader 1.000 mk., A. Blanin 1.000 mk., T. Wojciuk 1.000 mk., S. Mateusz 5.000 mk., J. Kusztelowa 1.000 mk., M. Zielińska 1.000 mk., D-rowa Szpilrajnowa 10.000 mk., Wanda Szpilrajnówna 10.000 mk., M. Kasperowiczowa 25.000 mk., S. Dembowska 20.000 mk., Garlicki 20.000 mk., Pracownicy Szpitala Św. Łazarza 105.000 mk., Urbanowicz 10.000 mk., Adam Faterson 50.000 mk., Jurek Leszczyński 15.000 mk., H. St. 5.000 mk., Słubicka 3.000 mk., Przedborska 1.000 mk., Rozwadowska 2.000 mk., Materko 5.000 mk., Czaplińska 5.000 mk., Majdrowicz zebrane 40.000 mk., Dzieci Bienina 10.000 mk., Oleś 25.000 mk., Koyałłowicz 5.000 mk., Irzkowski 2.000 mk., Dunin 5.000 mk., Mellerowicz 2.000 mk., Skarzyński 3.000 mk., Ceremużyński 1.000 mk., Kozłowski 500 mk., Ganusiewicz 100 mk., Chojecki 1.000 mk., Gregorczyk 500 mk., Dyll 500 mk., Meter 500 mk., Lipowski 500 mk., Szulc 5.000 mk., Mitelczurski 2.000 mk., Żelski 1.000 mk., Batogowski 2.000 mk., Woźniak zebrane 20.700 mk., Opielińska 10.000 mk., Kralkowska 5.000 mk., Gąsiorowska 5.000 mk., Guliński 10.000 mk., Adw. Dreszer 10.000 mk., St. Higier 5.000 mk., Olszyna-Wilczyński 5.000 mk., J. Ostrowska 5.000 mk., J. Buczyński 5.000 mk., J Bromirski 5.000 mk., Anna Tarnowska 5.000 mk., Wanda Kłyszewska 5.000 mk., Marja Węglewska 5.000 mk., Gabr. Gadecka 5.000 mk., M. Puchalska 10.000 mk., J. Drojewska 10.000 mk., Janina Puchalska 5.000 mk., H. Frydowa 5.000 mk., Generał Stanisław Bułach - Bułachowicz 100.000 mk. Razem marek 688.300.

Na Raty i za gotówkę!
Okrycia,
Kostjumy,
Konfekcja damska
Dżempry JEDWABNE I WEŁNIANE
Ubiory dziecinne,
Materjały na palta i kostjumy
D. BORODOWSKI, Warszawa
Długa 47, róg BIELAŃSKIEJ I piętro, front, tel. 5-73.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 r.

Sztuczny jedwab do dżemprów i pończoch
wełna, włóczka, przędza
w różnych gatunkach i kolorach
I. WŁADYSŁAW, Nalewki 11, w podwórzu.

Kooperatywom Mieszkaniowym
pp. Budowniczym
poleca
cegłę, wapno, gips, cement i inne materjały budowlane
po cenach zawsze tańszych od konkurencji
przy solidnym punktualnym wykonaniu
Inż. Stanisław Trylski, Biuro Techniczne
Warszawa, ul. Śniadeckich 22
Tel: 80-79.

Na raty
Okrycia i Kostjumy damskie.
Ubiory męskie i dziecięce.
Obuwie.
„POLSZYK" Niecała Nr. 2 tel. 295 08.

Na raty!!!
Tanio i elegancko można się ubierać w MAGAZYNIE UBIORÓW MĘSKICH i DAMSKICH „PARYSKIM"
H. GOLDLUST, Chłodna 36, tel. 223-42.

WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ

OBŁĄKANI KRÓLOWIE
Wydawnictwo Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

NA RATY!
Tanio i elegancko można się ubierać w Pracowni Ubiorów Męskich i Damskich
N. Sobol, Leszno 73, m. 1. Tel. 223-42.
UWAGA: Na składzie wielki wybór materjałów angielsk. i krajowych.

NA RATY
Okrycia damskie | Firanki
Kostjumy | Serwety kolorowe
Suknie z trykotiny | Chustki jesienne
Dżempry | Bieliznę męską
Bluzki markizetowe | Płótno w sztuczkach
oraz WIELKI WYBÓR bielizny damskiej strojne batystowe i opalowe tylko
Hoża 7 m. 47.

NA RATY i za gotówkę!
Najtańszym źródłem okryć damskich palt i kostjumów
jest znana pracownia A. BORKENSZTEJN
LESZNO 19, parter vis a vis bramy.
Zamówienia wykonywa się w przeciągu 24 godzin.

Wszystkim szczególnie urzędnikom
dajemy NA RATY
Ubiory męskie gotowe i na zamówienia olbrzymi wybór materjałów zagranicznych i krajowych DŁUGA 50, sklep 45.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie, dziecinne i okrycia damskie oraz towary łokciowe
D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

Jeżeli piękną chcesz być Mydłem Kneippa masz się myć

Dr. med. J. Merenlender
Chor. skóry i weneryczne
8—9 r. 5—8 w.
Al. Jerozolimskie 7.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara"
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. retusz. Mk. 4000
12 „ „ „ 5000
Portrety wykwintnie wykonane

ANALIZY na syfilis tryper i in.
O-rzy med. LIPSCY Chmielna 54 wprost Dworca
8½, r.—7½, w., w niedziele 10—2.

Dr. Zofja Rostkowska
chor. wener., skór., analizy krwi na syfilis. Chłodna № 26, telefon 99-29, od 3—5.

Dr. J. Zalewski
lek. as. szpit. św. Łazarza. Choroby skórne i wener. Analizy krwi. Praga-Targowa 84, m. 2. Tel. 77-83. 5—7, panie 4—5.

Robotnikom ustępstwo
„914" Szank., Trypp., Syfil.
Dr. Korabiewicz
Wenerolog z Petersb. prakt. 30 lat. Nowy-Swiat 21. Od 10—2 i 4 — 8 g. w. Tel. 131-37.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

A) Obrączki ślubne złote daję na raty. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, mieszkania 23.

Gatry, Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe-centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Transmisje, Pasy, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot". Lwów, Batorego L. 4.

Gramofonowe patefonowe płyty, stare, połamane kupuję lub zamieniam. Najnowsze nagrania. Na składzie 20.000 płyt polskich i rosyjskich Marszałkowska 104 (wprost Dworca Głównego).

Gramofonowe mechanizmy i części do nich sprzedam okazyjnie. Leszno 41 m. 14.

KRAWCY na obstalunki i forant potrzebni. Polna 52. Mieszalski.

Mechanik na wyjazd na Kresy, obeznany przy maszynach w tartaku i gatrze poszukiwany. Wiadomość: Nowogrodzka 40 m. 7, od 9-ej — 1-ej i 4-ej do 6-ej.

Na gitarze, mandolinie, skrzypcach lekcje gry zasadniczej. Niecała 10—13.

OBUWIA jedyne źródło dobrego, taniego kupna Jerozolimska 19, wprost bramy.

OKRYCIA, KOSTJUMY, SUKNIE. Wielki wybór. Najtaniej. Hoża 54

OBUWIE NAJTANIEJ wyrób własny, gwarantowane. Foksal 18, skład skór.

Polecamy garnitury marynarkowe od 150.000, żakiety, spodnie, saki, jesionki. Materjały na ubrania, wełny, kamgary krajowe, zagraniczne. Szyjemy z własnych i powierzonych materjałów solidnie, szybko, tanio. Sipowski i Majewski, Chmielna 49 m. 5, tel. 242-93.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowe. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.